NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. **Kraków, poniedziałek 30 stycznia 1922.** **Nr. 29.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **20 k.**

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·— „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o **100%** droższe.

Najtaniej wyroby jubilerskie ze złota i srebra
108 poleca **Magazyn jubilerski**
M. Wassermana, Kraków Grodzka **10**

DOM KOMISOWY HANDLOWO-ROLNICZY
IZRAELA MANDELBAUMA w Trzebini
Dział metalowy i chemiczny:
Sprzedaż:
Blachy cynkowej w wszystkich wymiarach oraz wszelkiego rodzaju blach jak: blacha czarna, biała, ocynkowana i t. d.
Glejty ołowianej. **Olejów** maszynowych.
Kwasu siarkowego od 50⁰ do 66⁰ **Asfaltu.** **Parafiny** i innych produkt.
Zakupno:
Starych metali różnego rodzaju jak: stare żelazo, mosiądz, miedz, bronz. ołów miękki i twardy, aluminjum i t. d.
Cynku. **Popiołu** cynkowego.
Dział spożywczy:
Kupno i dostawa zboża, mąki, paszy, ziemniaków i wszelkiego rodzaju **ziemiopłodów.**

Towarzystwo akcyjne dla wyrobu zapałek
„SILESIA"
w CZECHOWICACH (Śląsk polski)
108 poleca P. T. Kupcom
i Przedsiębiorstwom Handlowym
zapałki szwedzkie
najlepszego gatunku
Dostawa natychmiastowa! Sprzedaż hurtowna!

Milczenie -- współwiną!

Kraków, 29 stycznia.

(is) Antoni Chołoniewski, jeden z najinteligentniejszych antysemitów teoretyków i praktyków polskich pisze w swem dziełku: „Duch dziejów Polski", co następuje:

„Pomimo wszytkich powrotnych fal barbarzyństwa, ludzkość podąża w kierunku coraz doskonalszych zasad współżycia jednostek i narodów. Ograniczając się do ciasnego kręgu obserwacyi w czasie i przestrzeni, żyjąc zwłaszcza bezpośrednio pod obuchem rozkiełznanej siły pięści, łatwo uledz pesymistycznemu wrażeniu, iż społeczeństwo ludzkie przy całym swym imponującym postępie w dziedzinie kultury umysłowej i technicznej, nie zmienia wcale swej głębokiej istoty moralnej. Kto jednak ogarnia nie drobny jakiś wycinek dziejów, ale ich wielkie przestwory, ten nie może ani na chwilę wątpić, że także kultura etycznych podstaw życia posuwa się stale, ale wśród ciągłych wahań i odchyleń, ku wyższym stadyom rozwoju" (str. 186).

A dalej pisze p. Chołoniewski:

„Niewolnictwo narodów musi być obalone, tak samo, jak podwójna moralność, inna dla jednostek, inna dla istnień zbiorowych" (str. 188).

A wreszcie:

„...doświadczenie, zgodne z logiką rzeczy, poucza, że atmosfera wielkich idei humanitarnych, wznoszących się ponad granice plemienne, przeciwstawiających się ciasnemu egoizmowi, drapieżnym instynktom i zasadzie przewagi fizycznej, zawsze sprzyjała zdobywaniu praw przez narody ujarzmione.

Interes Polski leży przeto w tem, aby powszechny rozwój coraz szybciej i wyżej wznosił się ku ideałowi wolności i braterstwa ludów". (str. 189, 190).

Odezwa Dyrekcyi okręgowej Towarzystwa „Rozwój" w Krakowie, tłoczona w Drukarni Poznańskiej Pawła Madejskiego w Krakowie, ul. św. Tomasza 12, zawiera m. i. następujące ustępy:

„O czem każdy Polak pamiętać i co czynić powinien.

Winien pamiętać:

Że Żyd jest elementem dwulicowym, rozkładowym w naszem życiu państwowem, siewcą anarchii i bolszewizmu, a zajmuje jednak najbardziej decydujące placówki w naszej administracyi (sic. Red.)

. . . .

Należy zatem:

Wpływom i potędze żydowskiej przeciwstawić zorganizowaną naszą samoobronę.

Obronę tę podjąć należy na wszystkich polach, na wszystkich terenach i placówkach w dziedzinie ekonomicznej, w życiu politycznem w zakresie kultury i etyki,

Organizować się pod egidą Towarzystwa „Rozwój" i w jego szeregach prowadzić walkę o wyzwolenie naszego życia, jednem słowem o spolszczenie Polski".

Odezwa ta jest zaopatrzona uwagą:

„Odezwy niniejszej prosi się nie niszczyć, lecz podawać z rąk do rąk, niechaj wszyscy poznają prawdę (tłustym drukiem w odezwie) (! Red.) i niechaj wyciągną stąd właściwe (! Red.) konsekwencye.

„Kuryer Poznański" ze stycznia 1922 r., wyciągając „właściwe konsekwencye" zamieszcza następujący dwuwiersz agitacyjny:

„Gdy nie chcemy leżeć w błocie
Żydów wytępić (! Red. „N. Dz.") w boju [kocie"!

A § 302, obowiązującego w naszej dzielnicy kodeksu karnego (analogiczny § obowiązuje także w Poznańskiem i Kongresówce) brzmi:

„Kto innych do nieprzyjaznych kroków przeciw różnym narodowościom (szczepom ludu), społeczeństwom religijnym lub innym, przeciw pojedyńczym klasom lub stanom towarzystwa obywatelskiego, albo przeciw prawnie uznanym korporacyom, albo w ogólności mieszkańcom państwa do nieprzyjaznych przeciw sobie stronnictw wzywa, pobudza lub uwieść usiłuje, ten,

Przed konferencyą w Genui.

Odbycie konferencyi niepewne.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Naczelny redaktor „Kuryera Porannego" p. Ehrenberg, zamieścił dziś w swym organie wstępny artykuł pod napisem „Zmierzch genueńskich pomysłów p. Lloyd George'a. Między innemi czytamy: Dzienniki amerykańskie niezależne od p. L. George'a wyrażają już otwarcie opinię, że konferencya genueńska nie dojdzie do skutku. Według „Times'a" stanowisko Ameryki jest stanowczo negatywne. Prezyd. Harding miał zadecydować, że udział Ameryki w konferencyi genueńskiej przed rozbrojeniem Rosyi, jak również przed zupełnem zapewnieniem bezpieczeństwa Francyi i co za tem idzie, zmniejszeniem liczby wojsk, byłby bezcelowym.

Wszystko wskazuje, że mamy do czynienia z wyraźną katastrofą polityki L. George'a i że warszawscy entuzyaści „genueńskiego sowietu ludów" okazali stanowczo zbyt dużo pośpiechu i przedwczesnej gorliwości.

* * *

Londyn. PAT. (Radio). „Daily News" dowiaduje się z kół dyplomatycznych angielskich i włoskich, że wiadomości o odroczeniu konferencyi genueńkiej są niezgodne z prawdą. W sferach rządowych są czynione przygotowania materyału dla konferencyi a rząd angielski pozostaje w tej sprawie w ścisłym kontakcie z p. Ginanni, przedstawicielem ekonomicznym i finansowym rządu włoskiego w Londynie.

Polska komisya przygotowawcza

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Jutro w niedzielę w lokalu prezydyum Rady ministrów odbędzie się pod przewodnictwem Antoniego Wieniawskiego pierwsze posiedzenie komisyi przygotowawczej na konferencyę genueńską.

Skład delegac sowieckiej.

M. Warszawa. Z Moskwy donoszą: Rosyę sowiecką na konferencyi genueńskiej reprezentować będą: Cziczerin, Krassin, Litwinow, Joffe i poseł sowiecki w Rzymie Worowski. Prócz tego poszczególne republiki sowieckie wyślą swych przedstawicieli. I tak Ukrainę sow. zastępować będzie Rakowski, Aserbejdżan — Narimanow, Gruzyę — Mdiwani, Armenię — Begdwojanc, Bucharę — Chodżajew, republikę Dal. Wsch. Johnsohn. Pozatem w skład delegacyi sowieckiej wejdą Szlapnikow, Sofronow, Ruzatow, jako członkowie Wszechrosyjskiego Cen. Kom. Wykonawczego.

jeżeli działanie takie nie jest przestępstwem, cięższą zagrożonem karą, staje się winnym występku..."

A § 34. proced. karnej powiada:

„Prokuratorowie państwa mają ścigać z urzędu wszystkie przestępstwa, o których się dowiedzą... itd."

A odezwa „Rozwoju" kolportowana jest od miasta do miasta, od wsi do wsi, podawaną z ręki do ręki. Gdzieniegdzie przez wysokich urzędników państwowych (Tarnów), gdzieniegdzie zaś bywa rozlepianą na murach miasta (Kęty). A prokurator się o niej nie „dowiaduje".

Nic też dziwnego, że otrzymujemy dzień w dzień z miateczek listy pełne prostoty politycznej i naiwnej rozpaczy. Oto jeden:

„W naszem mieście rozlepiono na murach i słupach telegraficznych odezwy (załączona kopia odezwy „Rozwoju") skierowane przeciw Żydom. Stało się to naturalnie nie tylko u nas, lecz z pewnością także po innych miatach w całej Polsce.

Czy my nie mamy nikogo, ktoby nas obronił? Czy tak wygląda zbliżenie polsko-żydowskie?

Gdy my w naszem miasteczku chcemy na przykład odegrać sztuczkę w kółku amatorskiem, musimy przedkładać ją Starostwu i długo czekać zezwolenia, a takie odezwy podburzające naród przeciw Żydom są dozwolone? To my szkodzimy państwu polskiemu?!"

W r. 1590 wyszła w Polsce broszura p. t. „Pokora wilcza". Radzi ona urządzić obławę na Żydów jak na wilków:

„Nie puszczać ich do domu, sieci na nie [stawić,
Z rusznic do nich uderzyć y z działa [wielkiego" *)

A p. Chołoniewski twierdzi: „że kto ogarnia wielkie przestwory dziejów, ten nie może ani na chwilę wątpić, że także kultura etycznych podstaw życia posuwa się stale... ku wyższym stadyom rozwoju".

Cóż się w zasadzie zmieniło w „kulturze etycznych podstaw" od r. 1590?! I idą sobie jawne hasła „wytępienia bojkotem" i oszczercze kłamstwa „Rozwoju" w lud polski i „wznoszą go ku ideałom wolności i braterstwa ludów" i „przeciwstawiają się ciasnemu egoizmowi, drapieżnym instynktom i zasadzie przewagi fizycznej". —

A rząd nasz wie o wszystkiem, słyszy i słucha, widzi i czyta i... milczy.

Jad nienawiści zatruwa „Ducha dziejów Polski" i szerzy spustoszenie w duszach i państwie.

Rząd nasz przez milczenie swe staje się współwinnym rozwoju „drapieżnych instynktów" wobec części obywateli państwa. Zamiast torować twórczą współpracą, wyrwać, wyplenić chwast nienawiści i kłamliwej agitacyi, passywnością przykłada rękę do — czynu, który winien uledz karze.

Jak długo rząd państwa będzie milczał?

*) Kazimierz Bartoszewicz: Antysemityzm w liter. pol. XV.—XVII w. str. 40.

SEKCYA WYCIECZKOWA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO

urządza

dziś w niedzielę d 29. stycznia bm.

WYCIECZKĘ SANECZKOWĄ.

Zbiórka: Salon krakowski godz. 2³⁰ punktualnie.

Goście mile widziani. 78-1

Podpisanie traktatów polsko-francuskich odroczone.

(Telefonem od naszego korespondenta)

T. Warszawa. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, podpisanie politycznego i handlowego traktatu z Francyą nie nastąpi w najbliższym czasie.

Podpisanie traktatu zależeć będzie od ułożenia się międzynarodowej sytuacyi politycznej.

Podjęcie obrad rządu polskiego z przedstawicielami Żydów wileńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z Wilna donoszą, że konferencye przedstawicieli Żydów wileńskich z przedstawicielami rządu polskiego w sprawie uregulowania społeczno-politycznego życia Żydów na Litwie Środkowej, prowadzone w Warszawie przed wyborami do sejmu wileńskiego, zostały podjęte pod przewodnictwem prezesa Tym. Kom. Rządz. p. Mejsztowicza. W obradach bierze również udział specyalny delegat rządu polskiego w Warszawie.

Nota Kowieńszczyzny do rządu polskiego.

M. Warszawa. Rząd polski otrzymał dziś pod adresem ministra Skirmunta notę rządu kowieńskiego w sprawie wileńskiej. Nota utrzymana jest w tonie spokojnym. Jak się dowiaduję, nota będzie opublikowana jednocześnie z odpowiedzią rządu polskiego, co nastąpi w poniedziałek.

Komisya Rady Ligi nar. opuszcza Wilno.

Wilno. (AW). Wojskowa komisya kontrolująca z ramienia Ligi narodów ma opuścić ostatecznie Wilno za dni kilka. Uda się ona do Kowna, gdzie zakończy pracę 12 II., poczem członkowie Komisyi rozjadą się.

Tajne posiedzenie gabinetu angielskiego w sprawie traktatu gwarancyjnego.

Londyn. (AW). Dnia 27 bm. przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego. Posiedzeniu temu przewodniczył Lloyd George. Omawianą była wyłącznie sprawa układu gwarancyjnego francusko-angielskiego. W kołach urzędowych milczą uparcie o treści powyższych obrad. Poseł francuski w Londynie nie został również dotychczas powiadomionym o wyniku obrad gabinetu angielskiego.

Rathenau ministrem spraw zagranicznych?

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Z Berlina donoszą: Panuje tu ogólne przekonanie, mające swe źródło w kołach parlamentarnych, że kanclerz Wirth upatrzył na ministra spraw zagranicznych dra Rathenaua. Nominacya ma nastąpić w najbliższych dniach.

Votum ufności dla Wirtha.

Berlin. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu obradowano w dalszym ciągu nad przemówieniem kanclerza Wirtha. Pod koniec posiedzenia komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie Wirthowi votum nieufności. Wniosek ten odrzucono wszystkimi głosami przeciw 16 głosom komunistów.

Niemcy zapłacili 31 milionów marek w złocie.

Paryż. PAT. (Havas). Rząd niemiecki złożył dzisiaj w bankach 31 milionów marek w złocie, tj. sumę, którą zgodnie z decyzyą Rady Najwyższej obowiązany jest wpłacić do 10 dni aż do całkowitego uregulowania programu przyjętego w Cannes.

Nowa nota niemiecka do komisyi reparacyjnej.

Berlin. PAT. Niemiecka nota wysłana do komisyi reparacyjnej w Paryżu przewiduje wysłanie dalszych uzupełniających szczegółów o reformie finansowej i niemieckich świadczeniach w naturze. Szczegóły te wysłane będą po porumieniu się z przedstawicielami niemieckiego wielkiego przemysłu oraz niemieckich związków zawodowych z początkiem przyszłego tygodnia.

Zwolnienie 20000 robotników kolejowych w Niemczech

Berlin. PAT. Według nowego rozporządzenia ministerstwa komunikacyi w najbliższych dniach będzie zwolnionych ze służby około 20.000 robotników kolejowych. Z tej liczby wypada na Prusy 12 tysięcy, na Bawaryę 1800, na Saksonię 1400, na Wirtembergię 600, reszta na inne państwa związkowe.

Nowela do ustawy o podatku dochodowym. Urzędnicy i robotnicy z 30-tysięczną pensyą miesięczną zwolnienia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

T. Warszawa. Minister skarbu p. Michalski wniesie w połowie lutego nowelę do ustawy o podatku dochodowym. Wedle tej noweli minimum dochodów urzędników i robotników wolne od podatku wynosi 30.000 mk miesięcznie.

Przyspieszenie opracowania ordynacyi wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

T. Warszawa. Zwłoka w opracowaniu ordynacyi wyborczej i ostatecznem wykreśleniu okręgów wyborczych ma się ku końcowi. W miejsce dotychczasowego chorego pos. Buzka zgodził sie na objęcie referatu o ordynacyi wyborczej pos. Grzędzielski, członek PSL.

Dr. Schoeber ponownym kanclerzem Austryi.

Wiedeń. PAT. Zgromadzenie narodowe wybrało 80 głosami przeciwko 72 ponownie kanclerzem austryackiej republiki związkowej dra Schoebera. Tekę ministra spraw zagranicznych objął w nowym gabinecie dr. Henet.

Olbrzymie pożyczki dla Austryi.

Londyn. PAT. (Reuter). Komisya finansowa została zwołana na dzisiaj popołudniu. Lloyd George będzie prawdopodobnie przewodniczył. Prawdopodobne jest, że będzie przychylnie załatwioną prosba Austryi w sprawie pożyczki 2¼ miliona funtów szterlingów celem uregulowania stosunków gospodarczych.

* * *

Paryż. (A. W.) „Matin" donosi, że rząd francuski zaproponuje Anglii udzielenie Austryi kredytu w wysokości 5 mil. funtów szterlingów, czyli 180 miliardów koron austryackich wedle obecnego kursu.

Przegląd prasy zagranicznej

Syn Tołstoja o upadku Rosyi. — Dwa głosy angielskie o mowie Lloyda George'a. — Ludendorff o akcie z 5 listopada. — Nastroje francuskie.

Kraków, 29 stycznia.

(Z) Lew Tołstoj, syn wybitnego pisarza, wykazuje nam w paryskim „Journalu" za pomocą wymownych zestawień cyfrowanych do jakiej nędzy doprowadził Rosyę rząd bolszewicki. „Ludność Rosyi liczyła w roku 1897 101—102 milionów ludności, w końcu 1920 r. 130 milionów. Tak więc pomimo wielkiej wojny światowej, mimo krwawych wojen domowych, głodu i epidemii, a także straty wielkiej części terytoryum wzrosła ludność podczas 23 ostatnich lat o 28—29 proc. Zupełnie inny obraz rozacza się jednak przed nami, gdy badamy ruch ludności rosyjskiej podczas czterech ostatnich lat". W przeciągu tego czasu wedle oficyalnej statystyki komisaryatu zdrowia na 1000 osób było 75 zgonów zamiast 25,4 jak w roku 1917), a tylko 13 urodzin zamiast 39 (w roku 1917). Zmniejszenie się ludności w przeciągu tych ostatnich lat zostało stwierdzone niezbicie tak w miastach jak i na wsi. Śmiertelność przewyższa o 138 blisko procent cyfrę urodzin. Gdzieniegdzie jest ta proporcya jeszcze znacznie niekorzystniejszą. Tak np. w mieście Orel w środkowej Rosyi było w roku 1920 tylko 1375 urodzin na 3912 wypadków śmierci. Dwanaście dawnych gubernii Rosyi środkowej zamieszkiwało w roku 1916 blisko 25 milionów mieszkańców. Dziś pozostało z nich nie więcej jak 22 milionów. Wedle oficyalnej statystyki dotyczącej odżywiania stoją niekorzystnie te objawy w naturalnym ruchu ludności w bezpośrednim związku ze zmniejszeniem się i pogorszeniem pożywienia ludności rosyjskiej.

* * *

Oficyalny „Daily Chronicle" ocenia entuzyastycznie przemówienie Lloyda George'a.

„Przemowa p. Lloyda George'a nie rozczarowała nas zupełnie. Przekroczyła ona nawet wszystko, czego się można było spodziewać po zgromadzeniu politycznego stronnictwa. Głównym przedmiotem mowy, był pokój zewnętrzny. Pokój jest najdroższym ideałem liberałów i istotnym warunkiem wszelkich zamierzeń. Prezydent ministrów stwierdził wymownie, jak bardzo perspektywy praktyczno-gospodarcze zależą od współpracy stronnictw i od stałości narodowych dążności, co wszystko przyczyniło się do tego, że brytyjscy mężowie stanu jedyni umieli w pośród wszystkich komplikacyi powojennych zachować jasno, zdeklarowane i konsekwentne stanowisko. Nie jest to może przypadkowym zbiegiem okoliczności, że wrogowie koalicyi partyjnej liberalno-konserwatywnej są również przeciwnikami konferencyi. Zapewne związek pomiędzy fizyognomią polityczną p. sir G. Youngera i p. Poincare jest znacznie bliższy niżby można przypuszczać na pierwszy rzut oka. Zapomina się zbyt często, że „dawne dobre metody przedwojenne" doprowadziły do tak strasznej katastrofy".

* * *

Odmienne stanowisko zajmuje wobec mowy Lloyda George'a konserwatywno- antysemicka „Morningpost". „Nasz premier jest dziwnym człowiekiem! Kiedy szalała w Europie wojna miał pretensye do stanowiska uniwersalnego stratega. Dziś kiedy przywrócono już pokój, chce odegrać rolę wszecheuropejskiego dyplomaty. Jego jedyną niezawodną metodą są konferencye. Gdyby w lipcu r. 1914 odbyła się była konferencya między narodami europejskimi — twierdzi — uniknięłoby niechybnie wojny. Należy podziwiać wiarę — nie mówimy już o politycznej bystrości męża stanu, który wygłasza takie sądy, i który, jak należy się spodziewać, szczerze w nie wierzy. Niemcy, jak wynika z wszystkich oznak, były zdecydowane na wojnę dawno już przed lipcem w roku 1914. Ich gigantyczne przygotowania wojenne były już na ukończeniu. Nie miały właściwie nic do przedłożenia międzynarodowej konferencyi, ponieważ ich celem nie była naprawa jakichś bolączek czy niedomagań, lecz podbicie Europy i opanowanie świata. P. Lloyd George mówi nam dzisiaj: „Wszystkie kosztowne te przygotowania nie posłużyłyby do niczego, a te wypielęgnowane miłośnie projekty zostałyby z łatwością porzucone, gdyby się tylko udało skłonić Niemcy do wzięcia udziału w ogólno-europejskiej konferencyi przy jednym stole z innemi mocarstwami europejskiemi. Nie! Chyba premier nie wierzy w to naprawdę. Wiemy o tem dobrze z doświadczeń haskich, do czego mogłaby w najlepszym wypadku doprowadzić taka pokojowa konferencya".

* * *

W berlińskiej „Militaerwochenblatt" kontynuuje generał Ludendorff swoją głośną polemikę z pamiętnikami kanclerza Rzeszy von Bethmann Hollwega. Na szczególną uwagę zasługują jego uwagi co do genezy proklamacyi z dnia 5 listopada 1916 r. Podobnie jak w swej książce o wojnie światowej odrzuca raz jeszcze z całą stanowczością odpowiedzialność za wydanie proklamacyi, którą zainspirowało jedynie i wyłącznie polityczne kierownictwo ówczesnych Niemiec. W dalszym ciągu cytuje telegram kanclerza Rzeszy z 4 października 1916, w którym ten ostatni domaga się odroczenia planowanej konferencyi z współudziałem austro węgierskiego ministra dla spraw zagranicznych baronem Burianem w sprawie Polski ze względu na możliwość zawarcia odrębnego pokoju z Rosyą. W dalszym ciągu streszcza odpowiedź naczelnego dowództwa armii niemieckiej z tego samego dnia stwierdzającą wprawdzie konieczność odroczenia „proponowanej proklamacyi, żądającą jednak z drugiej strony niedwuznacznie szybkiego porozumienia z Austro-Węgrami w sprawie Polski, ostatecznego zredagowania proklamacyi i rychłego przygotowania kadr polskich wojskowych formacyi. Inaczej, stracimy znowu kilka tygodni dla wojskowego wyszkolenia polskich sił zbrojnych, co może się poważnie odbić na wyniku wojny światowej". (für den Ausgang des Krieges von schwerwiegenden Bedeutung sein kann). Jak naczelne kierownictwo armii nalegało na szybkie załatwienie sprawy proklamacyi, tego dowodzi dalsze pismo Hindenburga do kanclerza Rzeszy z dnia 30 października. Naczelne kierownictwo stwierdza w nim jeszcze raz z całym naciskiem, że na podstawie poufnych wiadomości z Rosyi okazuje się możliwość zawarcia odrębnego pokoju z Rosyą iluzoryczną i żąda na tej podstawie natychmiastowego wzmocnienia zbrojeń „wszystkimi środkami i bez straty czasu" do czego w pierwszym rzędzie zaliczyć należy wykorzystanie sił zbrojnych".

* * *

„Temps" w stałej swej rubryce pt. „Opinia prowincyi" odźwierciedla w sposób bardzo plastyczny obecne nastroje francuskie. „Kraj nasz zajmuje się w swej przeważającej większości znacznie więcej polityką, jaką się prowadzi, niż ministrami, którzy nią kierują. Ministerstwo jedno odchodzi, inne przychodzi na jego miejsce, a nikt nie zwraca na to na seryo uwagi. Przyzwyczajenie do tych ciągłych zmian prawie tak samo częstych, jak zmiany barometru uczyniło nasz kraj równie sceptycznym w stosunku do przesilenia gabinetowego jak do zmian pogody i temperatury. Nareszcie i zaciekła polemika partyjna, która stara się bez przerwy o obniżenie przywódców przeciwnych stronnictw w oczach kraju z powodzeniem wszczepiła w naszą duszę narodową wprost stoicki sceptycyzm. Nie wierzy już w to wszystko co się podaje i drukuje o jednym i drugim z wielkich ludzi. Sądzi jednak ciągle jeszcze, że niema wielkiego dymu bez choćby malutkiego ognika. Toteż nie obawia się już żadnego nazwiska, ale też nie oczekuje cudów od nikogo. Jednem słowem stracił wiarę w ludzi, lecz nie w siebie samego. Zna bowiem swą siłę, swą energię potencyalną. Potęż nie zgadza się i nie zgodzi nigdy na to, by jego rząd, jakikolwiekby zresztą był, stracił wiarę w dobrą przyszłość. Jest rzeczą pewną, że dziś w kraju, który już od wieku bierze pełny udział w życiu politycznem, a w którym wielka wojna zmusiła nawet najbardziej obojętnych do zastanowienia się nad losem kraju i do wyrobienia sobie sądu o podstawowych warunkach istnienia ojczyzny. Opinia nie jest już pustym słowem. Istnieje coprawda często w stanie jakoby, półsennym, lecz gdy się obudzi, będzie znów wszechpotężna i suwerenna. Tak! Istnieje opinia francuska! Nie zabiera głosu jak tylko w wielkich rozstrzygających chwilach. Nie trzeba jej szukać w codziennych kłótniach i dźwięcznych deklaracyach zawodowych polityków. Wielu Francuzów mówi głośno, gdy Francya zachowuje głębokie milczenie. Lecz milczenie to jest tylko objawem zastanawiania się, które stwarza nareszcie potężną decyzyę. Ci, którzy w ostatnich tygodniach szli na „polityczną rozmówkę" do chłopa w polu, do robotnika w fabryce, do handlarza w kramie, musieli zauważyć ze zdziwieniem rzadką ich jednomyślność, nieprawdopodobną wprost identyczność uczuć. Bezwątpienia istniały wielkie różnice sądu w zdaniach o wybitniejszych mężach stanu zależnie od przynależności partyjnej i kierunku czytywanej stale gazety. Ale wszystkim była wspólną jedna wola: by utrzymać nienaruszoną francuską siłę, nie poświęcić żadnego prawa, żadnego współczynnika narodowej niepodległości!"

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc luty.

I. Zjazd rabinów w Polsce.

IV. posiedzenie.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wstępie czwartego posiedzenia doniósł radny warszawski p. Kirszbraun o rewizyi procesu ś. p. rabina Szapiry z Płocka, dalej o sprawie spoczynku niedzielnego, wreszcie zakomunikował o odbytych w swoim czasie rokowaniach z rządem w sprawie chederów.

Z kolei odczytał rabin z Lipna list K. C. organizacyi „Mizrachi" w sprawie wspólnej akcyi całej ortodoksyi około rozwoju kultury i spraw palestyńskich. W liście tym wspomniana jest uchwała ostatniej konferencyi mizrachistycznej w sprawie nawiązania kontaktu z wszystkimi kierunkami ortodoksyi, celem podjęcia wspólnej pracy. W dalszym ciągu omawia mówca działalność pewnych sfer ortodoksyjnych, które niweczą wszelkie usiłowania zmierzające do jedności. Mowca wytyka zjazdowi jednostronność, oraz zwraca uwagę na fakt niepowołania do prezydyum jednego z bardzo zasłużonych rabinów warszawskich za to, że kieruje seminaryum rabinackiem, założonem przez przeciwny kierunek polityczny („Tachkemoni").

Rabin **K i s t e n b e r g** wygłasza referat o sanacyi położenia rabinów i statutach gmin żydowskich. Referat polemizuje z uchwałami odbytego niedawno zjazdu gmin żydowskich, które uchwały uszczuplają kompetencyę rabinów. Nadto omawia referent szereg ograniczeń, które jako pozostałości po rządach carskich należy bezzwłocznie znieść.

Przedstawiciel rządu p. **A d e l b e r g** oświadcza, iż już przed dwoma miesiącami opracowała rada ministrów projekt ustawy w sprawie zniesienia wszystkich ograniczeń prawnych wobec Żydów (m. in. także i tę pozostałość po rosyjskich rządach, że rabin, zawezwany do sądu w charakterze świadka, musi złożyć przysięgę, od której zwolnieni są duchowni innych wyznań). Rozstrzygnięcie jednak leży w mocy sejmu, to też trudno je przewidzieć z góry. Rada ministrów uczyniła swoje.

Rabin **T r u n k** (Kutno), wskazuje na chaos, panujący w życiu gmin żydowskich w Kongresówce i oświadcza, iż dużo tu zawiniło ministeryum, które od szeregu lat już pracuje bezowocnie nad statutami gmin.

(Dokończenie nastąpi).

Warszawa. (Tel. wł.). Zjazd zakończył obrady onegdaj o 6-ej godzinie nad ranem.

Przed zamknięciem zjazdu uchwalono wysłać następujący telegram powitalny do Naczelnika Państwa:

„Imieniem pierwszego zjazdu rabinów Rzeczypospolitej, odbywającego się w Warszawie i reprezentującego rabinów z b. Kongresówki, Małopolski, Litwy oraz obszarów kresowych, przesyłamy Naczelnikowi Państwa i wysokiemu Rządowi polskiemu nasze błogosławieństwo wraz z wyrazem szacunku i czci. Prezydyum".

Analogiczny telegram wysłano do premiera i ministra oświaty p. Ponikowskiego.

O uregulowanie rynku walut przez P. K. K. P.

Kraków, 29 stycznia.

(ben) Gdy przed niedawnym czasem rozpoczęła się niespodziewanie zwyżka obcych walut na skutek zwiększonego lokalnego ich zapotrzebowania, zwróciliśmy na wynikające stąd szkody, uwagę naszego rządu, domagając się jego ingerencyi*) w celu ustalenia kursu naszej waluty.

Pisaliśmy wówczas:

„Zamiast wytwarzać niepotrzebnie popyt na obce waluty, podbijać w górę ich kurs i wprowadzać w ten sposób na nowo moment niepokoju w całe nasze życie gospodarcze, czy nie byłoby bardziej wskazanem, by P. K. K. P. udzieliła na ten cel przejściowo dewiz ze swoich zapasów?... Przykład ten powinien stanowić poważne memento dla naszych czynników rządowych i przypomnieć im zasadniczy ich obowiązek w dziedzinie gospodarczej; czynnego interweniowania i świadomego regulowania zapotrzebowania i podaży obcych dewiz".

Jak świadczą półoficyalne wiadomości, istotnie zdecydowała się obecnie PKKP. zaopatrywać popyt krajowy w obce waluty, celem wstrzymania spekulacyjnych często wahań kursów. Decyzyę tę, choć tak późno dopiero powziętą, powitać musimy z radością, gdyż pociągnie ona za sobą znaczne uspokojenie na krajowych rynkach dewizowych i walutowych a tem samem i w handlu i przemyśle. Oddając w ten sposób na usługi społeczeń-

---

*) P. „Nowy Dziennik" Nr. 21.

stwa swe zapasy walut, czyni PKKP. z nich możliwe najlepszy użytek. Trzymanie ich bowiem w piwnicach czy schowkach bankowych li tylko w celu wykazania się ich posiadaniem w dziesięciodniowych bilansach w niczem nie przyczyniało się do stabilizacyi naszej waluty. Natomiast rzucając je w razie potrzeby na giełdy, gdy spekulacya zbytnio podbije ich kurs, może PKKP. nawet za pomocą małej ich ilości osiągnąć bardzo poważne sukcesy. Nie potrafi ona oczywiście narzucić społeczeństwu jakiejś maksymalnej miary zapotrzebowania obcych walut, gdyż zależy ono od stanu bilansu handlowego wzgl. płatniczego, w każdym razie jednak sprowadzenie tego zapotrzebowania i podaży w normalne tory usunie przejściowe tylko wprawdzie ale niemniej szkodliwe nadmiernie wachnienia ich kursów.

KRONIKA.

Kraków, 29 stycznia.

— Numer dzisiejszy zawiera 10 stron druku.

—oo—

— **Zmiany na stanowiskach kierowniczych w policyi państwowej w Krakowie.** Według zapowiedzi bawiącego niedawno w Krakowie szefa policyi państwowej p. Hoszowskiego, nastąpiły pewne zmiany w dotychczasowej obsadzie kierowniczych stanowisk policyi państwowej w naszem mieście. I tak dotychczasowy kierownik urzędu śledczego „pod Telegrafem" p. dr. Gebhardt przechodzi w tym samym charakterze do komendy okręgowej pol. państw., zaś zajmujący dotychczas to stanowisko p. Szafrański obejmuje kierownictwo IV komisaryatu. Dotychczasowy kierownik tego komisaryatu p. Ryczkowski zostaje zastępcą kierownika urzędu śledczego „pod Telegrafem". Podinspektor Kleczek, dotychczasowy kierownik I komisaryatu, został zastępcą komendanta pol. państw. na Kraków-miasto. Kierownictwo urzędu śledczego „pod Telegrafem" powierzono p. Goerllerowi.

— **Zaniechanie zabaw w dniu 30 bm.** Na skutek zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, województwo krakowskie komunikuje, że ze względu na uroczystości żałobne z powodu zgonu papieża Benedykta XV, wszelkich zabaw i przedstawień w dniu 30 stycznia należy zaniechać.

— **Koncesye przemysłowe.** Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Wielgusa posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych. Komisya wydała opinie co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj przemysłowych.

— **Z akcyi dożywiania dzieci.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. Rychłowskiej posiedzenie polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom, w którem wzięli m. in. udział: wiceprezydent Rolle, prezydent gminy żyd. dr. Rafał Landau, wiceprezydentowa Bobrowska i inspektorka warszawskiego komitetu p. Borkowska. Ze sprawozdania komitetu za miesiąc styczeń wynika, że akcya dożywiania objęła w tym miesiącu 9000 dzieci krakowskich, a 1120 dzieci w miastach Brzesku, Bochni, Krzeszowicach i Wieliczce. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, omawiano sposób przeprowadzenia likwidacyi akcyi dożywiania, która ma nastąpić dnia 1 czerwca br. oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

— **Kraków dla repatryantów.** Grono pań oraz pracownicy kolejowi i tramwajowi, uproszeni przez komitet krakowski, sprzedawać będą odznaki oraz zbierać ofiary na cele repatryacyi w czasie od 29 stycznia do 5 lutego br. w teatrach, na balach, w lokalach publicznych, na dworcach oraz w wozach tramwajowych.

— **Ofiara mrozu.** Wczoraj w godzinach porannych opatrzyło pogotowie ratunkowe pewnego wieśniaka, przybyłego na targ z Myślenic, który wskutek kilkugodzinnej jazdy wozem zamarzł. Towarzysze podróży przywieźli ofiarę mrozu na stacyę pogotowia, skąd po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewieziono ją w stanie groźnym do szpitala.

— **Sieroca dola.** Mieszkańcy ul. Wielickiej na Podgórzu zostali onegdaj poruszeni nieszczęśliwym wypadkiem, który nawiedził kilka sierót bez ojca i matki. Stróżowie domu pod l. 20, niejacy Pożyccy, przed niedawnym czasem zmarli, a pozostałe cztery sieroty: 18-letnia Marya, 16-letni Jan, 13-letnia Bronisława i 10letni Józef pełniły nadal funkcye stróżowskie. Onegdaj skutkiem zajęcia się siennika od rozżarzonego piecyka skromne urządzenie izdebki stanęło w płomieniach, a najstarsza z rodzeństwa, tj. Marya, usiłując ratować sierocе mienie, uległa tak dotkliwym poparzeniom na twarzy i rękach, że zawezwane pogotowie przewiozło ją w groźnym stanie do szpitala. Cały dobytek sierót uległ zniszczeniu.

— **Zgon samotnika.** Wczoraj doniesiono do policyi, że Stanisław Wawecki, emerytowany urzędnik kolejowy, od szeregu dni nie wychodzi z mieszkania swego przy ul. Gołębiej l. 6. Po otwarciu drzwi stwierdzono, że Kawecki dnia 25 bm. zmarł. Wedle orzeczenia lekarzy śmierć nastąpiła skutkiem udaru serca. Zmarły był starym kawalerem i mieszkał od szeregu lat samotnie.

— **Tajemnicze zaginięcie.** Do policyi doniosła Wiktorya Salwińska, gospodyni z Bieńczyc, że dnia 26 bm. wyjechała z domu jej 23-letnia zamężna córka Małgorzata Ziąbek i dotąd nie wróciła. Zachodzi możliwość nieszczęśliwego wypadku.

— **Złodziejska spółka.** Wczoraj w Rynku gł. aresztowano podczas targu Józefa i Stanisławę Kołotkiewicz, którzy niejakiej Emilii Szczęk skradli portfel z dokumentami i pieniędzm. Podczas osobistej rewizyi znaleziono przy Kołotkiewiczu skradziony portfel i zwrócono go poszkodowanej. W czasie odprowadzania złodziejskiej pary do aresztów, Kołotkiewicz usiłował wręczyć pewnej kobiecie pakiet, w którym znajdowało się 54.000 mk. W śledztwie tłómaczył się Kołotkiewicz, że pakiet z pieniędzmi otrzymał od niejakiej Zofii Maj, która w następstwie tego zeznania aresztowano. Majówna zrzuciła znowu winę na swego narzeczonego Walentego Romka, który także znalazł się pod kluczem. Jak się okazało, była to zorganizowana szajka kieszonkowców targowych

— **Pościg za kieszonkowcami.** Wczoraj stojącej przed wystawą sklepową w Rynku gł. wieśniaczce wyrwał jakiś andrus z ręki zawiniątko z pieniędzmi i począł uciekać w stronę Małego Rynku. Za uciekającym puściła się w pogoń poszkodowana i posterunkowy policyi, któremu w ul. Mikołajskiej udało się dopaść złodzieja. Przy aresztowanym skradzionych pieniędzy nie znaleziono, gdyż porzucił je podczas ucieczki, a poszkodowana podniósłszy zawiniątko odeszła, nie troszcząc się o dalsze losy złodzieja. Okazało się, że przytrzymanym kieszonkowcem jest niejaki Adam Dudzik (lat 27).

—o-o—

Dalsze dary na szpital żydowski.

P. Anna Kohn 150.000 Mk., Rodzina bp. Griny Silberstein 125.000 Mk., Berta Engländer z N. Jorku i Arturowie Wohlowie po 50.000 Mk., Stowarzyszenie izraelitów postępowych 35.000 Mk., Hirsch Liebermann 15.000 Mk., Grupa masarzy i rzeźników żydowskich oraz kupców surowych skór, Pp. Heublum, Leinkram, Lubasch, Markowicz, Gustawa Gronerowa z dziećmi ku uczczeniu bp. męża Bernarda, Natan Silberzweig, ul. Pańska, Filip Spitzel ku uczczeniu bp. Joachima, Betti i Jana Spitzlów, Franciszek Macharski i Józef Goldstoff po 10.000 Mk., Abraham Lindenbaum, Ludwika Kukuk ku uczczeniu bp. męża, Helena Sass ku uczczeniu bp. córki Róży, Marya Knitz, Gustawa Peiperowa ku uczczeniu bp. Samuela Deichesa, Szymon Vogler, Karol Gottlieb po 5.000 Mk., H. M. Mermelstein i Olejarnia krakowska po 2.500 Mk., Rozalia Zuckermann i Anna Epstein w rocznicę śmierci bp. matki Feigli Silberstein i Erna Kluger po 2000 Mk., Dr. Aleksander Lauer zamiast kwiatów na trumnę bp. Dra Lustiga 1.000 Mk. 160

— **Na fundusz dla wspierania ubogiej kształcącej się młodzieży im. błp. Irmy Schermantównej** złożyli w dalszym ciągu: pp. Arnoldowie Bleiweissowie 5000 mk, Leonowie Gottliebowie 5000, Bernardowie Ohrensteinowie 5000, Gutter i Perlmann 5000, współwłaściciele firmy „Bławatnia" 5000 mk. Według poprzednich wykazów wpłynęło 41.000 mk, razem 66.000 mk.

—o—

145 KTÓRA Z PAN

posiada w domu do naprawy maszynkę do mięsa, żelazka, „Primus", maszynkę gazową, — lub do ostrzenia noże, nożyczki oraz klingi od noży stołowych i inne reperacye, proszę udać się do pracowni J. Myszkowskiego, Dietlowska L. 46. Tamże znajduje się wielki wybór towarów stalowych i części składowych do powyższych przedmiotów.

—o-o—

„Vita", krakowska fabryka wód mineralnych w tabletkach, wyrabia tabletki wód mineralnych „Giesshübler", „Hunyady", „Franciszka Józefa", „Emska", „Vich" itd. 1985

WAŻNE DLA PANÓW 146

chcących golić się łagodnie brzytwą! Celem przekonania się proszę zwrócić się do dobrego szlifierza J. Myszkowskiego, przy ul. Dietlowskiej l. 46. Jako fachowiec mogę zapewnić, że posiadam na składzie wielki wybór najlepszych brzytew, scyzoryków, nożyczek, maszynek do włosów — po zniżonych cenach.

Ze sportu.

PROFESYONALIZM W FOOTBALLU.

III.

Pod rubrykę profesyonalizmu zaliczyć należy również urządzanie drogich a niewybrednych widowisk, wyzyskujących instynkta nierzadko bardzo niewybrednej publiczności, która nie tyle przybywa gwoli oceny popisujących się sportowców, ile raczej dla możliwości postawienia wysokiej stawki na środkowego pomocnika, albo centra, na pierwszego goala białoczerwonych, albo białoniebieskich, na stosunek bramek taki, czy owaki... Mamy autentyczne wiadomości, że rozmaici tak zwani sportsmeni na zeszłorocznych zawodach przegrywali i wygrywali ogromne sumy; naocznym byliśmy świadkiem na jednym z „spekulatorskich meczów", jak podczas gry utworzyła się na uboczu formalna czarna giełda tak zwanych sportsmanów, operująca z zaciętemi ustami i upartym wzrokiem...

Jaki cel mają właściwe zawody sportowe w ogólności a footbalowe w szczególności? Faktycznym celem jest miara sił pojedyńczych drużyn i kształcenie umiejętności gry przez zawodnictwo z coraz nowymi przeciwnikami, — dopuszczanie zaś publiczności ma za cel z jednej strony jakoby sprawozdanie klubowej działalności, z drugiej przez pobieranie wstępów pokrycie wydatków klubowych.

Nie zapominajmy jednak o tem, że wszelkie dochody i majątki klubów, czy to płynące z widowisk publicznych, czy też z wkładek, czy wreszcie z dobrowolnych datków — stanowią dobro publiczne, z którego należą się społeczeństwu dokładne sprawozdania, że więc dochody te nie mogą i nie powinny być większe, aniżeli najkonieczniejsze wydatki, jak adaptacye boisk, kostyumy, przyrządy sportowe i t. d.

Wydawanie większych sum na libacye klubowe, pożyczki bezterminowe dla graczy i t. d. zakrawają na zaczątki profesyonalizmu i nie wytrzymują krytyki społeczeństwa, które daje datki na cele sportowe.

Reasumując więc nasze wywody, sądzimy, że wyzyskanie sportu przez kluby, czy graczy dla celów materyalnych, powiedzmy ogólnie ekonomicznych — jest grobem dla sportu i sportowców, w szczególności dla naszych krajowych stosunków; wyzyskiwanie sportu dla celów partyjnych jest również groźnym eksperymentem, natomiast dopuszczalnem i wskazanem jest narodowe traktowanie ruchów sportowych.

W ten sposób pojęty sport spełni swe zadanic, wyżenie precz niezdrowe współzawodnictwo i nienawiść tak zwanych sportsmenów (i tym razem nie myślę szlachetnego recenzenta Naprzodu!) a społeczeństwu da uspokojenie, że fundusze, będące jego własnością, nie służą do niewłaściwych celów.

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzysięż. rzeczozn. sąd. ilustratora sąd. dla Stow. spółdzielcz.

Kraków XXII, Zamojskiego 46. Tel. 399.

Adres dla korespondencyi: 101

Kraków, I. skrytka pocztowa 101.

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości oraz obliczeń itp. Podejmuje się również założenia i prowadzenia ksiąg handlowych oraz uregulowania zaniedbanej buchalteryi, tak w miejscu jak i na prowincyi.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z teatru „Bagatela". W niedzielę pop. po cenach zniżonych „Dr. Stieglitz", w koncertowem wykonaniu pp. Berskiego i Zbuckiego, po raz 19. Wieczorem „Cudak", świetna komedya satyryczna w 3 aktach H. Bahra. — W poniedziałek z powodu żałoby papieskiej przedstawienia nie będzie. Bilety zakupione na premierę „Ulubieńca kobiet" ważne są na wtorek. We czwartek pop. „Cierpki owoc" po cenach zniżonych.

— **Maskarada** w „Domku pod Bagatelą" artystów teatru „Bagatela" dnia 11 lutego.

— **Z Teatru „Nowości"**. W poniedziałek 30 stycznia odbędzie się premiera „Krowoderskich Zuchów" Stefana Turskiego. Dyrekcya teatru „Nowości" dołożyła wszelkich starań i kosztów, aby ten ulubiony wodewil wypadł jak najlepiej. Oprócz pozyskania na gościnne występy p. Anieli Kolman, artystki teatru „Bagatela" w przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny teatru z pp. Czerneкówną, Kamińską, Romowicz, Ciesielską, Koszutską, Wolińskim, Kaczorowskim, Ciesielskim, Koszutskim, Solińskim i Jankowskim w rolach głównych. Do artystycznego powodzenia sztuki przyczyni się w wielkiej mierze reżyserya autora Stefana Turskiego.

„Księżniczka foxtrotta" cieszy się stale niesłabnącym powodzeniem i wypełni repertuar niedzieli popołudniu i wieczór.

We środę wielki wieczór baletowy z udziałem: pp. N. Nadieżdiny, Ciesielskiej, Koszutskiej, Ciesielskiego, Koszutskiego i małej Chrościńskiej.

— **Reduta prasy**. Dziś, tj. w niedzielę, sprzedaż biletów odbywać się będzie w redakcyi „Czasu" od godz. 11—1 w południe, w poniedziałek i wtorek od 4—6 popoł. w tymże lokalu. Atrakcyą nocy redutowej będzie występ wspaniałego baletu miejskiej opery i operetki pod wytwornem kierownictwem baletmistrza Jana Cesarskiego. Koło godz. 1-ej po północy cały corps de balet odtworzy scenę baletową pełną czaru pt. „Obóz cygański". Jako soliści wystąpią Jan Cesarski i Zofia Iłyina oraz Jerzy Kjakszt i Cecylia Jabłońska. Wśród tęczy światła księżycowego przesunie się przed oczyma maseczek i gości Reduty pełna wspaniałych ewolucyi rzesza cyganek i cyganów. Prócz baletu odtańczą soliści szereg najnowszych tańców. Wielkie zainteresowanie wzbudza także cenna nagroda, przeznaczona dla najoryginalniejszego kostyumu. Jest to wachlarz z artystycznie wykonanem malowidłem jednego z najwybitniejszych artystów-malarzy. Nagroda wręczona będzie nader uroczyście. Paziowie w otoczeniu halabardników przy dźwiękach fanfary wniosą na salę wachlarz i wręczą go najpiękniejszej.

— IV. Czarna Kawa Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu w sali restauracyjnej Hotelu Saskiego. Wystąpią pp. Szupp-Skrzyszowska, Ordyńska i Mściwojewska, które zdobyły sobie poklask publiczności na ostatniej „Czarnej". Pan Krauz odśpiewa nowe pieśni potężnym barytonem; również przyrzekł współudział p. Franciszek Stróżewski, artysta teatrów warszawskich ze swym doskonałym repertuarem.

— **„Druk i książka"**. Odczyt na temat „Druk i książka" (szkic historyczny), wygłosi w dniach 30 i 31 bm., tj. w poniedziałek i wtorek o godz. 7-ej wieczór w sali wykładowej Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9. P. Przecław Smolik.

— **Z wiedeńskiej wystawy ekspressyonistycznej**. Związek wiedeńskich malarzy ekspressyonistycznych „Freie Bewegung" urządził w salach „Hagenbundu" wystawę obrazów, na której między innymi umieścił swoje dzieła młody artysta krakowski p. **Syryusz Korngold**. Prasa wiedeńska entuzyazmuje się młodym talentem, podkreślając nieprzeciętne kwalifikacye techniczne i rokują mu wielką przyszłość.

Nowe wydawnictwa. Zjednoczenie światowe Hapoel-Hacairn z Ceirej-Cjonem („Hitachdut") organizuje wydawnictwo oparte na szerokich podstawach ludowych, któreby służyło jako trybuna dla ruchu pracy w syonizmie. Nakładem wydawnictwa ukażą się czasopisma, książki i broszury w hebrajskim, żydowskim i polskim językach, które będą oświetlać ekonomiczne, kulturalne i polityczne problemy życia żydowskiego w szczególności zaś problemy, pracującej Palestyny. Do druku jest przygotowany szereg prac: A. D. Gordona, I. Eftera, N. Twerskiego, I. Aronowicza, Dra Hugo Bergmana, Ch. Arlozorofa, Dra Zygfryda Bernfelda, Dra Roberta Weltscha i innych. Wyszła już pierwsza broszura: Frakcya „Hitachdutu" na kongresie 12-tym (po hebrajsku). Szczególną uwagę zwróci wydawnictwo na wychowanie i oświatę ludową. W tym celu został w Wiedniu utworzony oddział pod kierownictwem Dra Zygfryda Bernfelda i Cwi Buchmana (z Palestyny).

W sprawach wydawnictwa należy się zwracać: „Hitachduth", Warszawa, Przejazd 5—7.

—o-o—

Na dochód Tow. Rygorozantów wystąpi w Starym Teatrze dnia 7 lutego b. r. **Leon Cortilli**, tenor opery krak. Bilety do nabycia u firmy Leserkiewicz i Ska, Plac Szczepański 2. 147

—o—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Betleem"; wieczorem: „Horsztyński".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Niedziela pop.: „Kakaowy stryjaszek"; wiecz.: „Kakaowy stryjaszek".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Niedziela pop.: „Dr. Stieglitz"; wiecz.: „Cudak".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Niedziela pop.: „Księżniczka foxtrotta"; wiecz.: „Księżniczka foxtrotta".

—oo—

Artur Nikisch.

Zmarły 23 bm. w Lipsku Artur Nikisch był jednym z pierwszych reprezentantów powagnerowskiego typu muzyka—kapelmistrza, poświęcającego się wyłącznie sztuce dyrygowania, którą też doprowadził w jej technicznej i interpretacyjnej formie do niesłychanej doskonałości tak, że jego nazwisko stanowi niejako synonim tej sztuki. Życie jego było prawie jednem nieprzerwanem pasmem nadzwyczajnych sukcesów artystycznych. Już zewnętrzne warunki jednały mu z góry serca słuchaczy: piękny mężczyzna o eleganckich, czasem nawet za miękkich ruchach delikatnych rąk, pełen ognistego temperamentu działał od pierwszego wejścia na estradę, by zaraz po pierwszych taktach porywać za sobą rozentuzyazmowane jak nigdy audytoryum. Nie był właściwie specyalistą w pewnym szczególnym kierunku muzycznym, dyrygował wszystkiem, ale poza Ryszarda Straussa nie wychodził, nie uznając i nie znosząc moderny.

Urodził się 12 paźdz. 1855. w Szent Miklos na Węgrzech jako syn buchaltera; w 7 roku przyjechał do Wiednia, został tu uczniem konserwatoryum na kursie skrzypcowym pod Hellmesbergerem i kompozycyi pod Dessoffem, które ukończył ze złotym medalem. Jako dziewiętnastoletni młodzieniec zaangażowany został do drugich skrzypiec w wiedeńskiej orkiestrze operowej, w której miał sposobność grać pod najlepszymi dyrygentami, także Wagnerem; stąd poszedł na zaproszenie Angelo Neumanna do opery lipskiej, w której przez przypadek dyrygował raz Tannhäuserem i to tak znakomicie, że odrazu zamianowany został jej dyrygentem (obok Mahlera). Odtąd rozpoczyna świetny podbój świata, naprzód na czele orkiestry symfonicznej w Bostonie, potem jako dyrektor opery w Budapeszcie, skąd wraca do Lipska, jako dyrygent Gewandhausu. Prócz tego był stałym dyrygentem filharmonii berlińskiej po Bülowie i jeździł na gościnne występy po całym świecie, witany zawsze owacyjnie.

Był Żydem. **Dr. Henryk Apte.**

Z sali sądowej.

ROZPRAWA POR. BILEWICZA ODROCZONA.

Wyznaczona na wczoraj w warszawskim Sądzie Wojskowym rozgłośna sprawa porucznika Bilewicza, oskarżonego o roztrwonienie przy udziale Maryi Tarnawskiej 30.000 franków, podczas awantur miłosnych w Paryżu — została odroczona z powodu niestawiennictwa wielu świadków, których zeznania mają istotne dla sprawy znaczenie.

NAPAD RABUNKOWY NA RODZINĘ ŻYD.

W nocy z 5 na 6 czerwca 1921 dokonano napadu na dom Spindlerów w Jędrzejówce. Spindlerowie, uprzedzeni dobijaniem się do drzwi, ukryli się w komórce, skąd śledzili, co się dzieje w izbie mieszkalnej. Przy blasku zaświeconej lampy przeszukiwali sprawcy wszystkie zakamarki, a zrabowane rzeczy podawali stojącemu przy oknie bandycie. Kryjówkę Spindlerów odszukali w międzyczasie dwaj rabusie i niemiłosiernie pobili członków rodziny Spindlerów. Jeden z nich ugodził Ettę Spindler łuską armatniego naboju tak silnie, że ofiara w kilka godzin później zmarła, wskutek odniesionych obrażeń. Wśród zamieszania udało się Mojżeszowi Spindlerowi uciec przez strych na wieś. Po dokonaniu rabunku m. i 831 dolarów, sprawcy się ulotnili.

Od dwóch dni toczy się w lwowskim sądzie okręgowym rozprawa przeciw sprawcom tego napadu.

Na ławie oskarżonych zasiadają dwaj bracia Stanisław i Józef Łysakowscy, ojciec ich Szczepan Łysakowski oraz Jan Gałka, Stanisław Nowicki, Jan Polniak i Julian Polniak. Wszyscy oskarżeni mieszkają stale w Jędrzejówce. Ponadto osk. **Józef Łysakowski** odpowiada za zbrodnię zabójstwa.

Oskarżeni do winy się nie przyznają, przeczą, jakoby brali udział w napadzie i usiłują wykazać swoje alibi.

Ofiary napadu, przesłuchane w charakterze świadków rozpoznają jednak napastników i z całą dokładnością opisują czyny każdego z nich podczas napadu. Rozprawa potrwa kilka dni.

Wyrok śmierci w Łodzi. Dn. 26 bm. rano został wykonany w Łodzi wyrok śmierci na osobie Frąckiewicza, skazanego za zabójstwo funkcyonaryusza policyi Olszewskiego. Prośba o ułaskawienie została odrzucona.

Z mody.

Co się nosić będzie?

Twórcy mody już od kilku miesięcy przestali się interesować zimową sylwetką mody, mając przed oczyma stworzenie wytycznej linii dla wiosennej. Chcą wprowadzić jakąś gruntowną zmianę! Niełatwe zadanie wobec różnorodności i rozmaitości tego co w ostatnim sezonie noszono. Co wziąć za podstawę? Czy wybrać żakiet długi i kloszowy — czy krótki i obcisły na biodrach we formie ruskiej bluzy? Czy wełnianą suknię, przerzucaną w pasie z długim stanem, przybraną skromnym haftem, — czy suknię płaszczową przybraną tasiemkami? Czy miękko spadającą toaletę wieczorową, czy krenolinę? Czy suknię balową bez rękawów, — czy też z rękawami we formie skrzydeł lub tiulowych szarf wydłużonych w treny? Jak więc widzimy wyboru dużo, ale tem trudniej będzie wprowadzić w tę rozmaitość coś nowego. A jednak przecież są nowości, a raczej ich przeczucia.

Na pierwszym planie postawiono kwestyę paska. Przypuszczają, że stan w sukni będzie inaczej zaznaczony a mianowicie nie tak nisko jak dotąd: pasek umieszczony będzie wyżej. W niektórych modelach widzimy, wzorem średniowiecza, umieszczone dwa paski, oryginalnie skręcone, jeden w pasie, a drugi poniżej przydłużający stan.

Kwestya długiej czy krótkiej sukni jest już stanowczo przesądzoną: istnieje już tylko suknia długa i szeroka. Tylko przy kostyumach pozwalamy sobie na wąską i krótszą spódniczkę. Obok długich żakietów ukazują się i krótkie, zato całe bogato zahaftowane. Haft ten rozszerza się także na spódnicę, tak, że żakiet i spódnica zlewają się w harmonijną całość. Nowością, zaczerpniętą z dawnych lat jest rodzaj sukni koszulowej, o prostej i płaskiej linii. Podobno ta forma, w różnych naturalnie kombinacyach, ma być podstawową dla najnowszej mody. **Zo.**

—oo—

Z kraju.

Ludność Lublina. Ludność m. Lublina, według ostatniego spisu wynosi w cyfrach: mężczyzn 43.324, kobiet 51.154; chwilowo nieobecnych 2303; wojskowych 3439. Razem 100217.

Inauguracya teatru „Komedya" w Warszawie. Onegdaj nastąpiło otwarcie drugiej sceny Towarzystwa Teatrów Stołecznych, poświęconej lekkiej komedyi i farsie. Nowy teatr nosi nazwę „Komedyi" i mieści się w gmachu dawnego teatru „Nowoczesnego". Wieczór inauguracyjny wypełniła bezpretensyonalna humoreska Brunona Winawera pt. „Roztwór Pytla".

Wykrycie składu bibuły komunistycznej w Warszawie. Przed kilku dniami organa defenzywy warszawsk. wykryły w jednym z domów w śródmieściu wielkie składy literatury bolszewickiej, popakowane w paczki, gotowe do ekspedycyi. Po

licya ukryła się w składzie i czekała na osoby zgłaszające się po paczki. W ciągu dwu dni zgłosiło się 14 mężczyzn i 2 kobiety po paczki. Policya osoby te zatrzymała i gdy już przez dłuższy czas nikt nie nadchodził, zabrano wszystką bibułę do defenzywy wraz z 16-ma osobami, które aresztowano. Wśród aresztowanych znajdują się dwie wybitne osobistości z pośród komunistów.

W sprawie naturalizacyi Żydów w Gdańsku. Senator Frank, który powrócił z Genewy oświadczył, że delegacya żydowska prosiła Radę Ligi Narodów o zmianę gdańskiej ustawy o naturalizacyi. Mieszkający w Gdańsku Żydzi, dawniejsi obywatele rosyjscy, pragną, aby okres pięcioletni, przewidziany w tej ustawie dla uzyskania obywatelstwa gdańskiego nie rozpoczynał się dnia 10 stycznia 1920 r., jak to ustawa postanawia, lecz, aby dla tych Żydów wliczano do wspomnianego 5-cio letniego okresu, czas spędzony przez nich przedtem w Gdańsku. Delegacya gdańska zasadniczo nie odrzuciła tej prosby, jednakże konferencya z Radą Ligi Narodów nie przyniosła w tej sprawie rezultatów.

—oo—

Dział gospodarczy.

KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ O POBORZE NADZWYCZAJNEJ DANINY PAŃSTWOWEJ.

I. Zwraca się uwagę interesowanych, że osoby poniżej pod 1—3 wymienione, obowiązane są przedłożyć miejscowej Władzy podatkowej I. instancyi (inspektoratowi skarbowemu, a w Krakowie Administracyi podatków), zaś osoby poniżej pod 4—5 wymienione Izbie skarbowej w Krakowie, najdalej do dnia 4 lutego br. szczegółowe obliczenie daniny państwowej, przypadającej od nich po myśli art. 2 p. II, III, V, VI, VII i art. 7, 8, 10, 11 i 12 ustawy.

Do osób tych należą:

1. Dzierżawcy i użytkowcy nieruchomości ziemskich, będących własnością Państwa, związków samorządowych itp.

2. Osoby fizyczne, osiągające dochody z samodzielnego wykonywania wolnych zajęć zawodowych, a mianowicie: lekarze, dentyści, adwokaci, obrońcy sądowi, notaryusze, artyści, architekci, inżynierowie itd.

3. Właściciele posiadanych w okresie od 1 października do 31 grudnia 1921 samochodów osobowych, ekwipaży w miastach oraz tych dorożek konnych i samochodowych, od których nie opłaca się podatku zarobkowego.

4. Osoby prawne, obowiązane do publ. składania sprawozdań, podlegające szczególnemu podatkowi zarobkowemu na r. 1921.

5. Osoby fizyczne i prawne, prowadzące kopalnie ropy, rafinerye i fabryki olejów mineralnych, fabryki gazoliny, tudzież przedsiębiorstwa tłoczenia i magazynowania ropy.

Władze skarbowe ustalą z urzędu wysokość daniny w tych wypadkach, gdy wspomniane obliczenia nie będą przedłożone w wyżej wskazanym terminie.

Od obliczenia, dokonanego z urzędu, odwołanie jest niedopuszczalne.

Osoby sprawujące zarząd majątkiem osób prawnych, tudzież płatnicy wyżej pod 1, 2, 3, 5 wymienieni, są odpowiedzialni za ścisłe i terminowe wykonanie obowiązków, nałożonych na nich na zasadzie ustawy o nadzwyczajnej daninie państw. i wydanych na jej podstawie zarządzeń.

Winni naruszenia bez usprawiedliwionej przyczyny powyższych obowiązków będą karani grzywną do jednego miliona marek i aresztem do trzech miesięcy lub jedną z tych kar.

II. Płatnicy podatku gruntowego, budynkowego lub zarobkowego, podlegający obowiązkowi zapłaty daniny na zasadzie art. 2 punkt I. ustawy oraz płatnicy wspomnieni wyżej pod 1—3, pragnący korzystać z ulg przewidzianych w art. 38 punkt 2, 4 i 5 ustawy (częściowe lub całkowite uwolnienie od daniny), wkońcu płatnicy wszystkich kategoryj daniny, pragnący uzyskać odroczenie lub rozłożenie na raty daniny, mają najdalej do 6 lutego br. wnieść pisemną prośbę do miejscowej Władzy podatkowej I. instancyi (Inspektorat skarbowy, a w Krakowie Administracya podatków), która je prześle bezzwłocznie do rozstrzygnięcia właściwej Komisyi obywatelskiej lub Izbie skarbowej.

Spóźnione prośby będą odrzucone.

III. Osoby w ustępie I. pod 1—5 wymienione, obowiązane są zapłacić daninę na podstawie własnego obliczenia w 2 równych ratach, z których pierwszą płatną jest najpóźniej 4 marca br., a druga rata najpóźniej do 15 kwietnia br. w Kasie skarbowej tego okręgu, w którym znajduje się miejsce stałego zamieszkania lub siedziba płatnika.

Dowody uiszczenia daniny (tak pierwszej jak i drugiej raty) winny być złożone tym Władzom, którym przedkłada się obliczenie daniny.

Kwoty daniny nie wpłacone w powyższych terminach, ściągnięte będą przez organa skarbowe przymusowo, przyczem będą pobrane oprócz kosztów egzekucyjnych (według ustawy z 7 VI. 1921 Dz. Ust. 57, poz. 357) odsetki za zwłokę w wysokości 5% od sta miesięcznie, licząc od dnia następnego po upływie terminów wyżej oznaczonych, przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

IV. Danina może być wpłacana albo markami polskiemi, albo obligacyami 5% długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 wedle ich wartości nominalnej, albo wreszcie walutami obcemi, których gatunek i kurs przeliczenia ustali Ministerstwo Skarbu.

Wszelkich wyjaśnień udzielać będą Władze skarbowe interesowanym w przedmiocie daniny z całą gotowością i życzliwością.

—o-o—

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Zjazd kupców żydowskich. Na naradzie odbytej w Centralnym Związku Kupców żydowskich w Warszawie przy współudziale licznych przedstawicieli kupiectwa żydowskiego z większych miast Polski oraz Kresów Wschodnich postanowiono zwołać na 7-my i 8-my lutego br. w Brześciu ogólny zjazd kupców żydowskich. Na zjeździe tym rozpatrywane będą sprawy, związane z odbudową życia gospodarczego na Kresach Wschodnich zrujnowanych podczas wojny, a zwłaszcza w czasie inwazyi bolszewickiej, sprawy instytucyi kredytowych, niezbędne dla rozwoju kupiectwa na prowincyi, obrona interesów kupiectwa przed władzami skarbowemi i organami samorządowemi.

Z ramienia Centralnego Związku Kupców w Warszawie udają się na zjazd w Brześciu pp. Adolf Tauskier, Rafał Szereszowski, Wacław Wiślicki i inni.

Wysokość kapitałów spółek z ogr. odp. Dekret z dnia 8 lutego 1919 roku o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością przewiduje, iż kapitał zakładowy jakie spółki te mogą posiadać, nie może przekroczyć sumy pięciu milionów mk. p. Obecnie wobec dewaluacyi marki polskiej od daty wydania tego dekretu, właściwe władze postanowiły poddać rewizyi wspomniany dekret o spółkach z ogr. odpow. i prawdopodobnie maksimum kapitału zakładowego zostanie podniesiona do 25 milionów mk. p.

W sprawie zrównania ropy bruttowej z nettową. Dyrektor Urzędu naftowego we Lwowie Wiśnowski udzielił następujących wyjaśnień w sprawie tzw. ropy bruttowej:

Informacya o mającem nastąpić zrównaniu ropy bruttowej z ropą nettową sprawdza się. Czasu od którego zrównanie to nastąpi ściśle dziś jeszcze zapodać nie można, ale na ogół przyjąć można, że zrównanie to nastąpić ma od 1 listopada 1921 r. Również sprawdza się, że za czas do 1 listopada wypłata nastąpi wedle starych norm. Efektywna wypłata nie nastąpi jednak zanim nie będzie wprowadzony podatek rentowy od ropy bruttowej. Projekt takiego podatku w opracowaniu min. handlu i przemysłu ma być przedmiotem obrad komisyi budżetowo-skarbowej. Po wprowadzeniu dodatku rentowego będzie każdy właściciel bruttów podatek ten wprost i w oznaczonej wysokości opłacał, tak, że rezerwowanie jakichś kwot na ewentualne pokrycie tego podatku będzie zbędne.

Co do wiadomości, o poleceniu właścicielom kopalń, by 50 proc. należytości za ropę bruttową zatrzymali, to przypuszczalnie pozostaje to raczej w związku z daniną niż z sprawą podatku rentowego od bruttów. Objawiające się ożywienie na targu bruttowym jest prawdopodobnie następstwem wiadomości o mającem nastąpić zrównaniu cen ropy. Natomiast ożywienie targu akcyi naftowych wypływa raczej z wielkiego braku gotówki, co zmusza do sprzedaży realizacyjnych.

Organizacya handlu jajami. Z końcem stycznia ministerstwo przemysłu i handlu zwołuje ankietę w sprawie organizacyi handlu jajami w sezonie bieżącym. W ankiecie wezmą udział oprócz przedstawicieli rządu przedstawiciele wszystkich zrzeszeń i firm zajmujących się handlem jajami.

Główną wytyczną przy organizacyi handlu jajami będzie usunięcie przedewszystkiem elementów niefachowych, rekrutujących się głównie ze spekulantów, a ponadto firm zagranicznych. Ma być utworzony wielki koncern w skład którego wejdą oprócz firm handlowych, jak związek jajczarzy na wschodnią Małopolskę w Stanisławowie, związek handlarzy jaj w Krakowie, rozciągający swoją działalność na Małopolskę zachodnią, b. Kongresówkę i Kresy, firmy „Jajo" w Krakowie, „Ovum" w Krakowie i inne, także zrzeszenia producentów i hodowców i drobni handlarze, zajmujący się zbiórką jaj. Ci ostatni mają być wciągnięci do koncernu, aby zapobiedz przemytnictwu jaj. Koncern ten będzie miał wyłączny przywilej eksportu jaj zagranicę, w zamian za co będzie musiał wypełnić szereg zobowiązań, mających na celu przedewszystkiem dostateczne zaopatrzenie rynku wewnętrznego i wpływanie na obniżenie ceny jaj na rynku wewnętrznym. Firmy, wchodzące w skład koncernu, będą musiały jaja kalcynować, aby nie zabrakło jaj w miesiącach, w których niema produkcyi, to jest w październiku, listopadzie i grudniu. Specyalną uwagę będą musiały poświęcać zaopatrywaniu Warszawy, szpitali cywilnych i wojskowych i kooperatyw.

Firmy, wchodzące w skład koncernu, będą zarejestrowane, a będą to firmy, mające wysokie doświadczenie handlowe, odpowiednie urządzenie i znające rynki zagraniczne.

Handel zewnętrzny Anglii w r. 1921. Ogólna suma importu angielskiego w r. 1921 wynosi 1.086.687.000 f. st., gdy w r. 1920 — 1.932.600.000 f. szt. i w r. 1919 — 1.626.000.000 f. szt. Eksport angielski w roku 1921 wynosił 703.196.000 f. szt., gdy w r. 1920—1.334.469.000 f. szt. i w roku 1919 — 798.0000.000 f. szt.

Zniżkę należy przypisać nie tylko kryzysowi, przeżywanemu przez Anglię w r. z., lecz głównie obniżeniu cen wszystkich produktów eksportu i importu.

Bezrobocie w Danii. W ostatnich miesiącach w Danii wzrosło znacznie bezrobocie. Bezrobocych, należących do związków zawodowych było w roku zeszłym: we wrześniu 16.6 proc., w październiku 18.3 proc., w listopadzie — 20.8 procent, w grudniu 23.5 procent.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

ADWOKAT
Dr. LUDWIK LUSTBADER
otworzył kancelaryę adwokacką
i prowadzi ją wspólnie
z adw. Dr. ADOLFEM SCHMINDLINGIEM
w Krakowie, Karmelicka 10, I. p.
Telefon Nr. 238.

Dr. Z. SCHWARZ
ordynuje w chorobach wewnętrznych
od 3—5 popołudniu 139
Kraków-Podgórze, ul. Lwowska 42. Tel. 1379.

DR. GROSSFELD
lekarz chorób wewnętrznych 121
powrócił
i ordynuje od 4—5 Stradomska 15, tel. 1398.

Pierścionki 79 zaręczynowe i ślubne oraz wszelkie wyroby jubilerskie
jak kolje, butony, brylantowe i perły
poleca najtaniej
Emil GOLDWASSER w Krakowie, ulica Grodzka 25.

Miary do spirytusów
cynowane, cechowane — na 5, 10, 20 Lt.
poleca 135
S. SATTLER, Kraków, Stradom 18.

Z okazyi zaręczyn p. Broni Rubinfeld z p. Izakiem Rothfeldem gratuluje serdecznie
Romek Mingelgrün
104 Kraków.

Zaabonujcie na 1-go „N. Dziennik".

Konferencya min. Olszowskiego z Schifferem.

Katowice. PAT. Komunikat delegacyi polskiej. Pan minister Olszowski odbył 25 i 26 dłuższe narady z pełnomocnikiem niemieckim ministrem Schifferem. Omówiony został stan pertraktacyi wszystkich podkomisyi, szczególnie przedyskutowano kwestye sporne, co do których starano się znaleźć wspólny punkt widzenia. We czwartek pan min. Olszowski wyjechał do Warszawy celem złożenia sprawozdania sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych. W dalszym ciągu ukończyła swoje prace podkomisya spraw celnych i podkomisya prawna. W podkomisyi dla spraw wody i elektryczności ukończono pertraktacye dotyczące wody, natomiast co do elektryczności napotykają one na trudności. Z innych podkomisyi rokowania prowadzi jeszcze tylko podkomisya kolejowa. Reszta podkomisyi kończy prace redakcyjne punktów uzgodnionych oraz spornych. Zgodnie z regulaminem ustalonym w Genewie, prace komisyi dla spraw ochrony mniejszości narodowej oraz ustalenia kompetencyi komisyi mieszanej i trybunału rozjemczego omówione być mają w Genewie. Znaczna część członków delegacyi polskiej opuściła już Górny Śląsk, reszta wyjedzie już w przyszłym tygodniu.

Niemiecki pełnomocik Schiffer o rokowaniach górnośląskich.

Katowice. PAT. Niemiecki pełnomocnik Schiffer przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i dał ogólny pogląd na stan rokowań. Schiffer wyraził zadowolenie, że rokowania mogły się odbywać na G. Śląsku, gdyż umożliwiło to porozumiewanie się z ludnością kraju. To także umożliwiło prezydentowi Calonderowi zaznajomienie się z miejscowymi stosunkami. W rokowaniach osiągnięto porozumienie prawie we wszystkich sprawach, choć jest jeszcze parę kwestyi niezałatwionych. Prace ostatecznie będą ukończone w Genewie. Interesy życiowe kraju oraz przyszłość gospodarcza ludności nie pozwolą jednak Niemcom na dalsze koncesye gospodarcze z ich strony, choć Niemcy okazali w rokowaniach wiele ustępliwości, w toku rokowań osiągnięto dla niemieckich wierzycieli zupełną pewność spłaty długów, także w sprawach likwidacyi zapewniono sobie pewne zmiany, lecz ostateczne decyzye zapadną w Genewie, gdzie rokowania rozpoczną się nie dnia 6 lutego, jak pierwotnie było wyznaczone, ale dnia 10 lutego. W Genewie prezydent Calonder rozpatrzy się w dotychczasowym wyniku rokowań, rozważenie tego wyniku może Niemcom przynieść jeszcze niejedną trudność. Przy końcu lutego nastąpi rozłączenie się ludności obu części Górnego Śląska.

Z Rosyi sowieckiej.

Wybory do wszechrosyjskiego sowietu. — Wolność podróżowania. — 50-lecie Lenina. — Bogdanow o udziale kapitałów zagranicznych w odbudowie Rosyi.

Moskwa. (AW). Dotychczasowe wyniki wyborów do wszechrosyjskiego sowietu, wykazują 481 wybranych delegatów. Z tych 436 należy do partyi komunistycznej, 44 jest rzekomo bezpartyjnych, a 1 mienszewik.

* * *

Moskwa. (AW). Ze względu na zawarcie pokoju na frontach: zachodnim i południowym, jak i z powodu wygaśnięcia epidemii cholery, wszechrosyjski komitet wykonawczy zniósł wszelkie ograniczenia dla podróżujących po Rosyi i przywrócił wolność ruchu.

* * *

Lwów. (AW) „Wpered" donosi z Rosyi, że z okazyi 50-lecia Lenina, Centralny Komitet wykonawczy sowietów polecił wydać zbiorowe wydanie jego pism w ilości 19 tomów. Każdy tom ma kosztować 120 tysięcy rubli sowieckich.

Moskwa. PAT. W rozmowie na temat udziału kapitałów zagranicznych w odbudowie Rosyi oświadczył przewodniczący rosyjskiej rady gospodarczej Bogdanow, że pomoc kapitałów zagranicznych w dziedzinie uruchomienia wielkiego przemysłu rosyjskiego jest niezbędna. Pomoc ta powinna być okazana w trojaki sposób: 1) zapewnieniem kredytu przez banki zagraniczne i konsorcya dla zapłacenia należytości za zakupy, 2) podjęcie pożyczki zagranicznej za pośrednictwem banku państwa, 3) udzielenie koncesyi.

Przed wyborem nowego Papieża.

Kandydaci na tron apostolski.

Rzym. PAT. Wśród kardynałów zarysowują się wyraźnie 2 prądy. Pierwszy prąd zachowawczy zbliżony jest do zasad polityki Piusa X. Na czele tego kierunku stoi kardynał Mery del Val, a jego kandydatem najpoważniejszym jest kardynał de Las. Charakter jednak zachowawczy tego kardynała czyni wybór jego bardzo mało prawdopodobnym. Grupa zachowawcza liczy na wpływ kardynała dziekana Vanutellego, który sam kandydować nie zamierza ze względu na swój podeszły wiek. Kierunek drugi — liberalny, wysuwa kandydaturę kardynała Maffiego. Kandydatura ta jednak spotka się ze stanowczą opozycyą kardynałów zagranicznych ze względu na zbyt gorliwy patryotyzm włoski tego kandydata. Oprócz tych dwóch kandydatur wysuwana jest przez centrum kandydatura kard. Gaspariego, który uważany jest za ewentualnego kontynuatora polityki zmarłego papieżai Przeciw tej kandydaturze przemawia tradycya, że sekretarz stanu poprzedniego pontyfikatu nie może sam być papieżem. Wskutek walki dwóch zasadniczych kierunków: zachowawczego i liberalnego, bardzo poważne widoki mają kardynał Ratti, wysuwany przez centrum oraz patryarcha wenecki Lafontaine i najmłodszy z kardynałów Laurenti.

Kardynałowie polscy w Rzymie.

Rzym. PAT. (Ag. Stefani). Przybyli tu kardynałowie polscy Dalbor i Kakowski.

Możliwość opóźnienia k[illegible]

Rzym. PAT. (Havas) „Osservatore Romano" donosi, że konklave rozpocznie się drugiego lutego. Według informacyi ag. Havasa nie jest rzeczą wykluczoną, że otwarcie konklawe zostanie opóźnione o 24 godzin, a to w tym celu, aby umożliwić wszystkim kardynałom wzięcie w niem udziału. Zdaje się, że 2 dni wystarczą na wykonanie obioru nowego papieża.

Utworzenie departamentu pracy przy rządzie palestyńskim.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima. (ŻBK). Przy rządzie palestyńskim zostanie stworzony nieistniejący dotąd departament pracy. Kierownikiem nowego departamentu został manowany p. Heimstoon.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK".

Kronika telegraficzna.

Praga. (AW). Rząd Czechosłowacyi wyraził swą zgodę na utworzenie konsulatu polskiego w Koszycach. Kierownictwo nowego konsulatu powierzone zostanie Jerzemu Lechowskiemu, obecnemu konsulowi polskiemu w Ostrawie. Lechowski wyjechał już do Koszyc.

Warszawa. PAT. Powrócił z dłuższej podróży zagranicą poseł japoński w Warszawie, p. Ioshihilo Kawakami. Poseł japoński wyda w najbliższych dniach przyjęcie dla wybitniejszych przedstawicieli klubów poselskich.

Warszawa. PAT. Organizacye społeczne zwróciły się do społeczeństwa z odezwą, wzywającą do zawieszenia wszelkich widowisk i rozrywek w dniu 30 stycznia w poniedziałek, jako w dniu pogrzebu Ojca św.

Warszawa. PAT. Wobec zbliżających się wyborów do rady miejskiej, utworzony został Komitet wyborczy ochrony własności, na czele którego stanął p. Trajdosiewicz.

Warszawa. PAT. Onegdaj zmarł tutaj znany powieściopisarz i dziennikarz, Michał Synoradzki.

Waszyngton. PAT. (Havas). Jutro odbędzie się w senacie głosowanie nad ustawą o spłacie długów państw sprzymierzonych.

Paryż. PAT. Przewodniczącym komisyi Izby dla spraw zagranicznych wybrany został Leygues, przewodniczącym komisyi dla spraw wojskowych generał Castelnau.

Berlin. PAT. Niemiecka partya komunistyczna wydała wspólnie z partyą komunistów we Francyi odezwę do proletaryatu całego świata, wskazując w niej na niski stan płac i odrzucając konferencyę gospodarczą w Genui, gdyż zdaniem komunistów niemieckich jedynie rewolucya komunistyczna może uzdrowić stosunki europejskie. Odezwa wzywa robotników do obalenia obecnego rządu.

Waszyngton. PAT. (Havas) Komisya Nieustająca dla spraw rozbrojenia postanowiła odłożyć do czasu następnej konferencyi wszystkich 5 wielkich mocarstw zbadanie sprawy obowiązujących reguł międzynarodowych, dotyczących sposobów prowadzenia wojny.

Milionówka.

M. Warszawa. (Telefonem) W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 3381396.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— Z Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymujemy następujące ogłoszenie: Zawiadamiam, iż w dniu 30 bm. (poniedziałek), jako w dniu pogrzebu zmarłego papieża Benedykta XV, na znak żałoby wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim nie będą się odbywać.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: Nowak.

— Miejski Teatr Opera i Operetka. Dziś popołudniu i wieczór operetka Guilberta „Kakaowy stryjaszek". Jutro w poniedziałek 30. bm. „Carmen", w której po raz ostatni partyę tytułową odtworzy Szafrańska. We wtorek 31 bm. pierwszy występ gościnny p. Wolińskiego, bohaterskiego tenora opery warszawskiej. Znakomity gość wystąpi we wtorek w „Cavalerii" i w „Pajacach".

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 28 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3400—3420, sprzedaż 3455, kupno 3425. Gdańsk (czeki) tranz. 17·05—17·25. Helsingfors (czeki) tranz. 17—17·25. Belgia (czeki) tranz. 271—274. Londyn (czeki) tranz. 14400—14700. Nowy Jork (czeki) tranz. 3475. Paryż (czeki) tranz. 281—289, sprzedaż 289, kupno 284. Praga (czeki) tranz. 67.

Kursa dewiz w Zurychu z 28 bm. (L.) Berlin 2·55 (26 bm. 2·60), Holandya 189·25 (188·—). N. Jork 5·13 (5·14—), Londyn 21·76 (21·72), Paryż 42·05 (42·—) Medyolan 22·75 (22·62), Bruksela 40·65 (40·25), Praga 9·95 (9·83). Budapeszt 0·72½ (0·72), Zagrzeb 1·65 (1·70) Bukareszt ——— (·——), **Warszawa 0·16 (0·16)**, Wiedeń 0·14 (0·14), Austr. stempl. 00·0 (00·8.

Kursa dewiz w Paryżu z 28 bm. Weksle na Niemcy 5·1/16, na Amerykę 12·24½, na Belgię 95·75 Holandyę 447·50, na Anglię 51·85—, na Włochy 54·12. Szwajcaryę 238·75. na Hiszpanię 184·25.

M. Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszej giełdzie gdańskiej notowano marki polskie — 6, dolary — 197, funty szter. — 825.

Fabryczny skład zegarów wyrobów jubilerskich, alpacci i chińskiego srebra

JÓZEF FEIL Grodzka 58 obok kościoła ewangelickiego

Na składzie w wielkim wyborze: **Torebki, Nakrycia stołowe, Koszyczki, Tacki, Lichtarze, Serwisy na herbatę i kawę, Kandelabry z prawdziwej alpacci jakoteż z prawdz. srebra. SPRZEDAŻ HURTOWNA I CZĘŚCIOWA.**

Drobne ogłoszenia.

Zęby sztuczne nawet połamane złoto, platynę. kupuję po najwyższych cenach — za ząb płacę od 100 do 250 Mp. i wyżej. A. Ryt, ul. Feliciyanek 11. (przecznica Zwierzynieckiej) oficina parter prawy. Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą. 104

Uczeń VIII. kl gimn. klas., rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyi z zakresu klas wyższych i niższych. Specyalność języki. Zgłoszenia Langer, Miodowa 23. I. p.

Sprzedam używ lexikon Mayera 3-tomowy oprawiony w skórę. Zgłoszenia pod „Lexicon" do Adm. dziennika,

Mandantki poszukuje od 1-go lutego br. Adwokat Dr. Krengel, Kraków, ul. Grodzka 32. 162

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Jan Krząstek ur. w gminie Star. Rusinów p. Kolbuszowa w roku 1897 unieważnia się. 159

Lampa elektryczna do sprzedania. Wiadomość Bannet Katarzyny 2. 470

Fabryka wyrobów drzewnych będąca w ruchu poszukuje spólnika z kapitałem 8—10,000,000. Zgłoszenia pisemne do biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 8. 156

Realista poszukuje lekcyi z zakresu realnej lub wydziałowej do klasy 8. Zgłoszenia przyjmuje Adm. N. Dziennika pod „Realista". 60

Poszukuje się spólnika z lokalem, [illegible] i kapitałem 1 i pół miliona celem [illegible] z [illegible]. [illegible] do biura „Ruch" Kraków ul. Szczepańska 8. 157

Wózki dziecinne

poleca najtańsza pracownia i skład wózków

L. ROTWINA

Kraków, ulica Floryańska 30.

Tamże przyjmuje się wszelkie naprawy i odnawianie wózków. — Na żądanie wysyła się kilka fotografii po otrzymaniu 100 mk w znaczkach pocztowych; po odesłaniu zaś tychże następi zwrot znaczków. 159

Dla szkół hebrajskich!

Nakładem „**Tarbuth" Kraków** ukazały się bardzo piękne na niebiesko-białem tle drukowane

ŚWIADECTWA HEBRAJSKIE

oraz hebrajskie 144

Katalogi klasyfikacyjne

po cenach bardzo przystępnych

Zamówienia należy zwracać na adres: **K. C. „TARBUTH" w Krakowie, ulica Brzozowa L. 3.**

OBUWIE

praktyczne i luksusowe krajowe i zagraniczne pierwszej jakości kupuje się najlepiej tylko u firmy

Braci Klein, Lubicz 3

FRANCUSKA FABRYKA „BOIWO" W WARSZAWIE

poleca

CZEKOLADY i CUKRY

Z łaskawemi zamówieniami prosimy zwrócić się do naszego reprezentanta na Małopolskę i Śląsk cieszyński

Józefa Schwarza, Podgórze, Wareńczyka 3.

Kotły parowe nizk. ciśnienia bez **koncesyi.**
Kotły parowe kornwalskie 20, **82, 160,** 205, 263 m² od 8—12 atm. **ciśnienia.**
Lokomobile 10, 16, 30, 45, 60 **H. P.**
Maszyny parowe 4, 25, 60, 1000 **H. P.**
Gatry szybkobieżące. **Zbiorniki żelazne.**
Motory benzynowe i elektryczne.
Dynama elektryczne.
Maszyny rolnicze, **Odlewy** żelazne,
Transmisye, Łożyska i t. p.

poleca i wykonuje

Fabryka Maszyn Zygmunta Rübnera

156 **Żywiec, Zabłocie, Małopolska.**

Zdolnej i sumiennej

panienki

(izrael.) do ekspedycyi poszukuje do sklepu bławatnego w okolicy Krakowa. — Warunki: całkowite utrzymanie oraz wynagrodzenie. Pierwszeństwo mają sieroty obeznane w krawieczyźnie. — Pisemne zgłoszenia pod „Sumienna", Kraków, skrytka 105. 146

Fabryka chustek modnych

Sp. z ogr. odp.

Bielsko, ul. Fabryczna L. 8.

Telegr.: **Modetücher, Bielsko.** Telef. 521 i 65.

Wyrób chustek wszelkiego rodzaju.

Specyalność:

Chustki kaszmirowe

w różnych wielkościach z jedwabnemi frendzlami

haftowane — malowane — tkane

chustki w różnych kolorach z frendzlami jedwabnemi i bez frendzli. 154

Najtaniej!

Okazyjnie do nabycia po cenach zniżonych

Ceraty, dywany, linoleum. kapy, chodniki wełniane i jutowe, firanki, narzuty, portyery, karnisze prześcieradła gumowe. drelichy i materye na meble

Sprzedaż hurtowna i częściowa. 1[illegible]

poleca **M. Halpern,** Kraków, Grodzka L. 43 **wejście od ul. Senackiej 8.**

Fabryka wyrobów towarów metalowych, żelaznych i czarno blaszanych,

poszukuje na Wielkopolskę, Kongresówkę oraz kilka innych ważnych miejscowości w Polsce

Zastępców

z działu żelaznych towarów, którzyby wszystkich wchodzących w rachubę odbiorców regularnie odwiedzali.

Zgłoszenia pod „Metalowiec" do Administracyi Nowego Dziennika. 152

Biuro rewizyi losów

przy Domu Informacyjn. Elbenschütz Kraków, Rynek 8, podejmuje się rewizyi wszelkich losów i papierów wartościowych.



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

W SOSNOWCU

156 piękne 5-pokojowe mieszkanie z komfortem zamienię na takież 4-pokojowe w Krakowie lub dam za nie duże odstępne. Zgłoszenia przyjmuje biuro reklamy „Prasa" Kraków, ul. Karmelicka L. 16 pod „Z".

Oddajcie zegarki

wszelkiego rodzaju do sumiennej naprawy pod gwarancyą do Zakładu zegarmistrzowskiego

Leona Brülla, Kraków, Starowiślna 29

Tamże wielki wybór zegarów i zegarków oraz biżuteryi.

Skórki surowe

wszelkiego rodzaju kupuje, oraz sprzedaje wszelkie futra naturalne i farbowane

149 **Zakład białoskórniczy**

Pinkus Tislowitz, Kraków, ul. Starowiślna 65.

► CUKIERNICY! ◄

Różne walce, prasy, stanki. Maszyny do irysów, różne etykiety również do herbatników. Masło kakaowe, kakao bonowe. Farby. smaki, wanilinę, syrop. Agar-Agar etc.

poleca

P. FLANCMAN, Warszawa,

141 **Stojerska 36, Telefon 72—67.**

Rutynowany buchalter-bilansista

z bardzo dobrem świadectwem krakowskiej Akademii handlowej, posiadający sześć lat praktyki w jednem z największych towarzystw akcyjnych w przemyśle naftowym i w innych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, mogący służyć pierwszorzędnemi referencyami, zmieni posadę.

Zgłoszenia pod „Rutynowany 150" do Adm. dziennika.

Wydawca Spół. Sp. Wydawniczej. Red. odp. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Maks. Kollmann. Nowa Drukarnia Dziennikowa, pl. Orzeszkowej 8.

DODATEK TYGODNIOWY

Dr. JEREMIASZ FRENKIEL.

Z hebrajskiej literatury filozoficznej.

Dokończenie.*)

Stanąwszy raz na takiem stanowisku, nie może Neumark rozpocząć historyi myśli żydowskiej od epoki aleksandryjskiej, gdzie po raz pierwszy ujawnia się u nas wpływ obcy, lecz musi szukać zarodków tej myśli na gruncie szczerze żydowskim, w biblii i talmudzie. Prawda, że źródła płyną tu bardzo skąpo i materyał jest bardzo mglisty; prawda, że historyk musi tu stać się komentatorem i więcej treści do źródeł wkładać, niż z nich wyjmuje. To wszystko nie zwalnia jednak badacza od wykonania obowiązku, który uważa za konieczny i słuszny.

Pierwszy tom dzieła Neumarka jest wstępem do całości. Prócz kilku pierwszych i ostatnich stron (Pierwszy rozdział: Zadania współczesnej filozofii żydowskiej, str. 3-14. Trzeci rozdział: Uporządkowanie problemów i ich podział, str. 372-383.) traktuje cały ten tom o „Ogólnym charakterze i źródłach filozofii żydowskiej" (Rozdz. drugi, str. 15-371). Tu daje autor ogólny pogląd na dzieje naszej filozofii od czasów najdawniejszych (biblia) do końca średniowiecza — rozumie się pod opisanym wyżej, specyalnym kątem widzenia.

Już w biblii konstatuje autor walkę między racyonalną myślą najwybitniejszych proroków a pierwiastkiem mitologicznym (bałwochwalstwo, potem kult ofiar, angelologia, kosmogonia). W talmudzie walka ta zaostrza się jeszcze, na skutek wtargnięcia motywów mitologicznych od zewnątrz — nauki o ideach (u Żydów przetworzonej w „maase bereszit") i nauki o „logosie" (u nas: „maase merkawa"). Szczególnie niebezpieczna dla światopoglądu żydowskiego jest „maase merkawa". Po pewnym czasie myślowego chaosu, który panuje w początkach średniowiecza, krystalizują się potem już całkiem wyraźnie dwa kierunki w żydostwie: filozoficzny i kabalistyczny. Wychodząc ze wspólnego początku (komentarze do „Sefer Jecira"), z czasem rozdzielają się zupełnie. Przewaga jest to po jednej, to po drugiej stronie.

Epoką klasycznej filozofii nazywa Neumark czas, kiedy filozofia jest kierunkiem panującym i głównymi jej reprezentantami są Gabirol (którego Neumark stanowczo zalicza do filozofii!) i Majmonides. Po śmierci Majmonidesa zastępuje reakcya na korzyść kabali. Filozofia nadal się rozwija i w osobach Crescasa, Gersonidesa i Narboniego dochodzi nawet do bardzo wysokiego stopnia doskonałości. Ale kabala, reprezentantka pierwiastka nieracyonalnego, bierze góry i przygotowuje upadek filozofii.

W tem właśnie miejscu włączona jest owa wspomniana już rozprawa o dziejach rozwoju i źródłach kabali, (str. 166-354) z której brak przeważnej części (całkiem słusznie z punktu widzenia Neumarka!) w niemieckiem wydaniu. Natomiast brak w hebrajskiem wydaniu ładnego „resume" o kabali (wyd. niem. T. I. str. 206-209), które mogłoby ten rozdział w zupełności zastąpić. Może być, że autor, który kabali nie użycza miejsca w dziejach filozofii, poświęca jej tyle miejsca we wstępie, aby w dalszych tomach módz ją pominąć. W każdym razie rozprawa ta i nagromadzony w niej bardzo obfity materyał bibliograficzny — przedstawiają pewną wartość same dla siebie.

* * *

Po dłuższej dyskucyi metologicznej dochodzi autor przy końcu tomu I. do następującej dyspozycyi całego materyału:

Tom I. Wstęp.
Tom II. Materya i forma.
Tom III. Atrybuty Boże (starożytność — i epoka hellenistyczna).
Tom IV. Atrybuty Boże (talmud i średniowiecze).
Tom V. Dowody na cztery postulaty (Istnienie, jedność i niecielesność Boga, stworzenie ex nihilo).
Tom VI. Problemy zasadnicze (tzn. objęte pierwszymi pięciu tomami) w filozofii pomajmonidesowskiej.
Tom VII. Teorya poznania i psychologia.
Tom VIII. Profetologia.
Tom IX. Etyka.
Tom X. Dogmatyka.

Estetyce, która zajęła bardzo nieznaczne miejsce w systemie żydowskich nauk filozoficznych (prócz dyalogu o miłości Jehudy Abravanela) nie poświęca autor osobnego działu.

Autor zaznacza też, że można ten system podzielić na trzy pary problemów; w każdej parze jeden dział jest filozoficzny, drugi religijny. W tym celu trzeba problemy tomów IV.-VI. (atrybuty i cztery postulaty) połączyć w jedną całość, którą nazwiemy teozofią. Otrzymujemy w ten sposób szemat:

Materya i forma — teozofia.
Teorya poznania i psychologia — profelologia.
Etyka — dogmatyka.

* * *

Do wydania orzeczenia o wartości naukowej dzieła Neumarka nie czuję się powołanym. Faktem jest, że nauka fachowa przyjęła swego czasu wydanie niemieckie tego dzieła bardzo zimno. Ale ten fakt mało mówi; przecież nawet dzieła Cohena, który był bezsprzecznie jednym z najwybitniejszych filozofów naszego czasu, przyjęto zimno, tylko dlatego, że są one tak wybitnie żydowskie. A nawet żydowscy uczeni nie mogli przyklasnąć poglądom Neumarka, które są tak sprzeczne z tem wszystkiem, co dotąd w niemiecko-żydowskiej nauce uważano za niezbite pewniki,

Zresztą już powierzchowne zbadanie dzieła Neumarka wykazuje, że obejmuje ono dużo słabo ufundowanych hipotez; że nagromadza ono bardzo dużo (może za dużo!) materyału, który nie uległ jeszcze pierwszej obróbce w specyalnych monografiach; że wykład jest nieco zawiły, chaotyczny, nieproporcyonalny i daleki od tej miary przejrzystości, którą uzyskali dotychczasowi pracownicy na tem polu: Munk, Joel albo choćby młodociani Graetz, który w tej dziedzinie nie był fachowcem (myślę tu o rozprawce Graetza „Gnosticismus u. Judentum, 1846).

Nie trzeba wcale podkreślić, że brak dostatecznej ilości monografnicznych prac wstępnych jest dla naszego autora okolicznością łagodzącą. Swoją drogą, że ta okoliczność uniemożliwia prawie pomyślny wynik pracy. Nie każdy jest takim geniuszem, jak Graetz w dziedzinie historyi, aby mógł stworzyć całą naukę — z niczego. A i dzieło Graetza z powodu braku prac wstępnych nie mało ucierpiało. Inna rzecz, że dzieło Graetza te monografie wywołało. Jeżeli dzieło Neumarka

*) p. dod. tyg. „N. Dz." Nr. 22.

Maryan Szyjkowski: Adam Mickiewicz.

Budowniczy prawdziwej Polski.

Nakładem H. Altenberga we Lwowie 1922.

Jeszcze nie powiedziano ostatniego słowa o Mickiewiczu. Umysł ludzki jest tak badawczy i krytyczny, że dziesiątki wieków choćby nieprzerwanej pracy nad psychiką i twórczością geniuszu nie może wyczerpać swej pracy.

Niema bowiem czysto objektywnych sądów krytycznych. To fantom i absurd, by człowiek myślący nie zabarwiał swego sądu swoją jaźnią.

Ponieważ zatem sąd jest produktem myśli, a myśl jest nieśmiertną i wprzągniętą w wiekuisty rydwan postępu — będzie można z pożytkiem tysiące jeszcze lat pracować i pisać o Homerach, Szekspirach, Dantach, Mickiewiczach.

Każde stulecie zobaczy w nich coś nowego, dotąd niezbadanego.

Zresztą co wczoraj uchodziło za pewnik, obali się dziś jako niedorzeczność.

Przez przeszło pół wieku np. twierdzono kategorycznie, że Mickiewicz był w okresie Towiańszczyzny nieomal przyćmiony na umyśle, Hecker zaś rzucił na tle szerokiego obrazu ówczesnych stosunków społecznych i politycznych plastyczny portret Mickiewicza,*) który miał wtedy sprawować „rząd dusz" dzięki swej wiecznej mądrości i potędze intelektu.

Przez wprowadzenie światła w mroki dotychczasowego rozumowania poszła na marne praca poprzednika Heckera.

Taka już jest tyrania myśli ludzkiej.

Literatura Mickiewiczowska zasilona została w ostatnich czasach nowemi pracami.*) Wydał Szpotański na podstawie pism Towiańskiego rzecz o „Towianiźmie" jako drugi tom swej książki o Mickiewiczu. Przed kilku dniami ukazała się na półkach księgarskich poważna praca Szyjkowskiego o Mickiewiczu.

Pozostanie tajemnicą Szyjkowskiego, te że umie rezultaty swego rozumowania i samo rozumowanie dzięki wykwintowi swego żywego bujnego stylu rozprowadzać, jak piękną nowelę, jakkolwiek występuje uzbrojony w cały aparat bogatej wiedzy i ani na krok nie zbacza od szlaku ścisłych badań naukowych.

Wykład Szyjkowskiego jest jasny, sąd krytyczny przemyślany, dojrzały i głęboki; książka jest kłamcą metodycznego układu związana w celową, organiczną całość. Nie pomija żadnej psychologicznej sprężyny ducha Mickiewicza, jego poetyckiej misyi i romantycznego czynu.

O czemkolwiek mówi, wyprowadza Szyjkowski problem z samego źródła, podając barwnie ujęte najistotniejsze cechy teoryi Russa, gessneryzmu, Yongizmu, ossyanizmu, demonologii, Towiańskiego itd., aby na tle rozlicznych argumentów oświetlić omawiane zjawisko plastycznie, jak rzeźbiarz.

Szyjkowski dorzucił nietylko do skarbnicy mickiewiczowskiego romantyzmu perły nowych myśli, ale w równie oryginalny sposób skreślił walkę satanizmu i anhellizmu w duszy Mickiewicza.

„Najstraszliwszy bój, jaki kiedykolwiek rozegrał się na drodze duszy Mickiewicza — wygrywa Ormuzd. Arymanowe pierwiastki pychy zostają złamane — zachwiana wiara w Ormuzdową ideę dobra, która jest miłością i sprawiedliwością, ocalona — bluźnierstwa, rzucone w ekstazie patryotycznego szału rozgrzeszone, „kometa błędu" na skraju przepaści w pędzie zatrzymana".

Jako ostatni etap tej mocarnej walki wewnętrznej uważa Szyjkowski „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego". Te księgi „są tą pieśnią ewangelisty - proroka - nauczyciela, która wynika bezpośrednio z „Dziadów" drezdeńskich, jako wynik ormuzdowy zwycięstwa, konsekwencya ostateczna pięcioletnich zapasów z samym sobą, wewnętrzne uciszenie się po załamaniu buntu, mistyczna tęcza

*) Ostatnio w wstępie do swego wyczerpanego już przekładu „Trybuny ludów".

*) Niestety mimo obfitości materyału nie ukazało się dotychczas dzieło o stosunku Mickiewicza do Żydów

pobudzi do dalszej wydatnej pracy na polu historyi filozofii żydowskiej, będzie zasługa autora niemała.

Uporządkowanie tematu wedle problemów nie jest dla laika sympatyczne. Kto chce się, powiedzmy, zapoznać z poglądami filozoficznymi Gabirola, musi je wyszukiwać w każdym tomie osobno. Chronologiczne uporządkowanie całego materyału (tak, jak to np. uczynił niedostatecznymi swymi środkami Bernfeld) odpowiada ogółowi publiczności dużo lepiej.

W każdym razie jest dzieło Neumarka silną potrzebą czasu. Kompilacya Bernfelda („Daat Elohim“) jest uczciwą robotą niefachowca, która swe zadanie spełniła i jeszcze długo spełniać będzie. Ale nawet inteligentny laik odczuwa już od lat potrzebę poważnego dzieła w tej ważnej dziedzinie nauki żydowskiej.

Pod adresem wydawnictwa, które przez samo umożliwienie wykonania tak poważnego dzieła i przez jego zbytkowne wprost wydanie, zdobyło sobie ogromną zasługę — tylko jedno skromne życzenie: aby dalsze tomy (przynajmniej te dwa, dla których substrat już jest gotowy w wydaniu niemieckiem) wydało możliwie szybko. Bo wydanie pierwszego tomu wzbudziło tylko nasze zainteresowanie, nie zaspokoiło go jednak.

DR. M. KANFER.

List z Warszawy.

II.*)

Teatr Wileńczyków. — „Dzień i noc“. — „Nadzieja“. — „Noc na starym rynku“. — „Golem“.

Trupa wileńska ma już wyrobioną opinię, ma przeszłość, która za nią przemawia. Nie ma człowieka, któryby się interesował rozwojem teatru żydowskiego a nie miał jakichś pretensyi do „Wileńczyków“. Wszyscy prawie występują wobec niej z wielkiemi żądaniami, zapominając przytem często o faktycznych, konkretnych możliwościach. Żąda się od nich — i to z dużą słusznością — nietylko zapoczątkowania nowej ery w naszem życiu teatralnem, ale realizacyi i to natychmiastowej ultra nowoczesnych projektów jakiegoś ekspresyonistycznego theatrum duszy.

A nasza wesoła brać aktorów z pobłażliwym uśmiechem przyjmuje rady i pouczenia. Chcecie „Golema“ owszem pomyślimy o tem. Żądacie Ryszarda Beer Hoffmanna „Sen Jakóba“ — dlaczegóżby nie, wszak Reinhardt go wystawił i to z wielkim sukcesem. Na razie macie jeszcze Anskiego „Dybuka“, a o nowościach my już pomyślimy.

Żydowski aktor nie jest już teraz dzieckiem bezwolnem, któreby dało sobą kierować. Wytworzył się już dawno typ fachowca — specyalisty, który z pewnem niedowierzaniem odnosi się do niebotycznych programów marzycielskich „romantyków“, mierzących siły na zamiary. Ma to bezsprzecznie swoją dobrą stronę, ale grozi też wielkiem niebezpieczeństwem. Tego rodzaju teatr potrzebuje silnej ręki reżysera i — troskliwej opieki dramaturga, by nie popaść w bezprogramowość.

Bezprogramowość i chaos — oto przystań, do której zawinęła sterana nawa wileńskiej trupy. Po powrocie z gościnnych występów, które były prawdziwym tryumfalnym pochodem rozpoczęli Wileńczycy sezon starym repertuarem. A więc „Wieśniak“, „Pusta karczma“ i last not least „Dybuk“.

Pierwszą premierą była sztuka An-skiego „Dzień i noc“, dokończona przez znanego poetę A. Kaciznego. Niestety nie mogłem widzieć tej sztuki na scenie, dlatego o samem przedstawieniu niczego Wam donieść nie mogę. Przyznaję się jednak całkiem otwarcie, że korzystam z pierwszej lepszej okazyi, by stwierdzić, że gorączkowa nagonka, jaką żydowska prasa zaaranżowała przeciw Kaciznemu wywołała u bardzo wielu uczucie głębokiego niesmaku. Krytycy i recenzenci wystąpili w pełnym rynsztunku bojowym, składającym się z kłonicy i pamfletu.

Habent sua fata libelli, — może o sobie powiedzieć A. Kacizne, którego zdaje się przeznaczeniem jest borykać się z nieżyczliwą, ba, wprost wrogą opinią prasy i krytyki literackiej. Jego kapitalne dzieło „Król-Duch“, owoc długoletniej pracy przeszło prawie bez echa. Tylko czuły na piękno niecodzienne An-ski przywitał je gorącem pozdrowieniem, a krytycy zadowolnili się tylko stwierdzeniem, że jest nieprzystępnem i trudnem, że wymaga żywej i twórczej współpracy czytelnika, głębokiego wniknięcia w inwencye poety. Dziwaczna i kunsztowna architektonika tego dzieła niejednego odstraszyła od zapuszczania się w głębokie przepaściste jary duchowych przeżyć poety. Ale wystarczyło to, by o Kacizmem mieć już ustaloną opinię. Nic mi nie pomogło, że drugie jego dzieło „Prometeusz“ ma już przejrzystą konstrukcyę. Kacizne jest na razie żywym trupem w świecie literackim Warszawy, chociaż jest — zdaniem mojem — jednym z najoryginalniejszych umysłów twórczych młodego naszego piśmiennictwa, o czem świadczą chociażby jego nowele.

Nie dziwiło mnie też przyjęcie, jakie Kaciznemu zgotowała nasza prasa z okazyi wystawienia „Dnia i nocy“. Ale ta kakofonia złorzeczeń i drwin przechodzi już ramy najostrzejszej krytyki i zanadto przypomina owo zalewanie sadła za skórę.

Jak już zaznaczyłem „Dnia i nocy“ nie widziałem, ale byłem na „Nadziei“, którą Wileńczycy zagrali wprost po mistrzowsku. O walorach „Nadziei“ zbytecznem jest chyba się rozwodzić. Wystarczy, jeżeli stwierdzę, że ten mocno melodramatem i taniem efekciarstwem tchnący dramat rybacki dał nietylko pojedynczym aktorom pole do szczególnego popisu, ale okazał dojrzałość całej trupy do masowych wystąpień. Podnoszę ten szczegół z naciskiem, gdyż zdaję sobie dobrze sprawę z ubóstwa środków stojących do dyspozycyi naszych aktorów.

Ale „Nadzieja“ wypełnia tylko pauzę między jednym czynem twórczym, a drugim. Clou tegorocznego sezonu Wileńczyków będzie bezsprzecznie „Noc na starym rynku“ Pereca.

Reżyserem jest dr. Szyper, który nawiasem powiedziawszy, ukończył już swe „Dzieje żydowskiego teatru do r. 1750“ zawierające wprost kopalnię wiadomości elektryzujących nawet i najmłodszych adeptów sztuki. Dr. Szyper udzielił mi pewnych informacyi, z któremi chcę się podzielić z czytelnikami „Nowego Dziennika“.

Największe trudności miał reżyser do pokonania z ustaleniem tekstu. Perec „Noc na starym rynku“ dwukrotnie radykalnie przerobił. Pierwsze ujęcie o zacięciu realistycznem, drugie symboliczno-romantyczne. Ciekawą jest rzeczą, że Perec po raz trzeci zamierzał przerobić „Noc na starym rynku“ w duchu nowoczesnej ekspresyonistycznej groteski.

Na podstawie tego materyału ułożył Dr. Szyper scenaryusz, przyczem, kierowany pietyzmem dla wielkiego poety trzymał się wiernie tekstu Pereca i nie pozwolił sobie na żadne samowolne interpelacye. Idąc jednak śladami trzeciego pomysłu, wprowadził pewne elementa groteski „Purymowej“ zwłaszcza do scen, w których występuje On i Ona. On ujęty jako Pierrot, ona jako Colombina.

Duże trudności nasunęła także strona malarsko-dekoratywna. By ją pokonać, pozyskał Dr. Szyper współpracę znanych malarzy Berlewiego i Weintrauba. Pierwszy skomponował projekt miasteczka dostosowany do ujęcia ducha sztuki w interpretacyi reżysera. Jest to olbrzymi blok o kilkunastu wejściach, rzecz konkretna, a jednak z krainy fantazyi. Weintraub malował kostyumy, biorąc także za punkt wyjścia koncepcyę Szypera. Obaj malarze wżyli się w świat Pereca, dając nam projekcye rzeczy i ludzi nie z naszego małego światka drobnych życiowych przygód i intryg, rzeczy i ludzi na naszym, ale nie z naszym światem żyjących.

Role są już prawie rozdane. Badchema obejmuje Słobudzki i Tanin, poetę Bulow, wędrowca Weislic, „Jego“ — Kamen, Ją — Luba Kadison Obsada ta najprawdopodobniej ulegnie obecnie pewnej zmianie z powodu przyjazdu do Warszawy wybitnego artysty p. A. Morewskiego. Muzykę skomponował Szneur.

Jak więc widzimy z tych szczegółów przedsięwzięcie zakrojone jest na szeroką skalę i będzie donosłym czynem artystycznym. Oby tylko nic nie stanęło na przeszkodzie. Obym nie był fałszywym prorokiem, ale mam niedobre jakieś przeczucia Na razie z komunikatów się dowiadujemy, że na pierwszy ogień idzie — Uriel Acosta.

Naprożno się cieszył mój kochany „Golem“, owa najgłębsza sztuka — misteryum wielkiego pdety H. Lewika, że może po „Nocy na starym rynku“ przyjdzie kolej na niego. Nie doczekasz się Golemie, byś ujrzał światło kinkietów, gdyż i Wileńczycy są zdolni do wielkich czynów, ale nie wiem, czy są tak bardzo do nich skłonni.

Po trupie wileńskiej wiele się ciągle spodziewamy...

*) P. „N. Dz.“ Nr. 25.

---

wiary w swój naród, jego Chrystusowe posłannictwo i niechybna jaśń słońca po spełnieniu misyi“.

Na tle szczytowego punktu buntu, jakim była „Improwizacya“ rzuca Szyjkowski nową syntezę, wychodząc z założenia, że Mickiewicz szukał „mądrości wyższego rzędu“, by mógł wzbić się „w sferę jasną, słoneczną, kędy króluje Duch Boży“, a kroczył „szlakiem ks. Piotra coraz wyżej, aż tam, gdzie graniczą słońce i natura“.

Zużytkowując doskonale zasadnicze myśli prelekcyi Mickiewicza na kursie literatur słowiańskich łączy Szyjkowski w piękną paralelę patryotyzm Mickiewicza z patryotyzmem. Skargi, z którym zresztą twórca „Dziadów“ pod niejednym względem zasadniczo się różnił.

Gdy wieszcz charakteryzuje Skargę, powołuje się na to, że wedle wielkiego kaznodziei poczynają się narody z miłości Bożej, a prowadzi ją mądrość.

Mickiewicz, interpretując Skargę, rozróżnia mądrość dyabelską (grzeszną, oszukańczą i kłamliwą), ziemską (materyalną), a „nakoniec jest mądrość niebieska, przenikająca Opatrzność. Nie można jej inaczej nabyć jak przez świątobliwość. Tą mądrością opatrzeni byli Józef, Mojżesz, Makabeusz itd. Podobni mężowie poznają drogi, zakreślone narodowi od Boga i są powołani wprowadzać na nie swój naród“. W poglądach tych i w tem, że Skarga uznaje dwa jeno narody wybrane: hebrajski i polski widać trafne wytłumaczenie historyozofii Mickiewicza, który dlatego ulegał także nauce Towiańskiego, bo jak słusznie Szyjkowski podnosi — wieszcz zapatrzony był w tesame ideał, co mistrz Andrzej, Autorowi dzieła o Mickiewiczu chodziło nietylko o uplastycznienie posłannictwa tego, którego skrzydła wznosiły ku najwspanialszym szlakom myśli, ale wartość tej książki potęgują wskazania, rzucone współczesnemu społeczeństwu.

Omawiając np. „Pana Tadeusza“ ten „głos Ideału, instynkt dobra“ uważa Szyjkowski tę epopeję za myśl ormuzdową, która sprawia, że „obok dawnej Polski wystrzela z tego poematu „ognisty słup Polski przyszłej, idealnej, odkupionej z win i grzechów prywaty, oczyszczonej z mułu małości, wielkiej moralnie, bohaterskiej nietylko mieczem, ale i wysokością normy etycznej“. „Oczyszczajmy dusze nasze i budujmy prawdziwą Polskę na miarę tych Ideałów, których on był Strażnikiem Niezłomnym“.

Ideałem zaś Mickiewicza była bezwzględna sprawiedliwość społeczna. Geniusz ten rozlicznymi węzłami połączony był z narodem żydowskim. Wszak w żonie jego, pochodzącej od Frankistów, płynęła krew żydowska. Mickiewicz stawiał prawodawstwo żydowskie na najwyższym ołtarzu, uważając „prawo Mojżesza za najbardziej ludzkie ze wszystkich praw“. Żydom przypisywał wielkie posłannictwo; wśród wszystkich narodów wymienił wieszcz Żydów na pierwszem miejscu, potem dopiero Francuzów i Słowian. Godzi się przypomnieć, że genialny poeta katedrę w „College de France“ otrzymał dzięki pomocy Żyda.

Podczas gdy arystokrata Krasiński przypisywał Żydom chęć zniszczenia kultury chrześcijańskiej, zaś Słowacki okazywał niechęć ku nam aż do okresu towianizmu, pozostał Mickiewicz wierny swym ideałom przez całe życie. Nieomal symboliczną była okoliczność, że ten najszlachetniejszy syn Polski zmarł w objęciach serdecznego przyjaciela Żyda Armanda Leviego.

Dygresya ta mimowoli wciska mi się pod pióro na marginesie znakomitej książki Szyjkowskiego, który nawołuje do wskrzeszenia ideałów mickiewiczowskich.

A jakże aktualnem jest nawoływanie Mickiewicza: „Izraelowi, bratu starszemu, uszanowanie, braterstwo, pomoc na drodze ku jego dobru wiecznemu i doczesnemu. Równe we wszystkiem prawo“.

W. Fallek.

—oo—